Nr. 77. Sobota 4 Kwietnia 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Od dnia 18 do 28 marca b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Nosacizna u koni: w mieście Lwowie i w Łosininie dolnym (pow. nowosądecki).

Swierzb u koni: w Podkamieniu (pow. brodzki), w Ostrowie (pow. bocheński), w Monasterzyskach i Folwarkach (pow. buczacki), w Burgau (pow. cieszanowski), w Ropczycach, Ochodnicy i Lityniu (pow. drohobycki), w Łączkach brzeskich (pow. mielecki), w Grochowcach (pow. przemyski), w Sokolnikach (pow. podhajecki), w Niedźwiadzie (pow. ropczycki), w Płonnej (pow. sanocki), w Horadłowicach (pow. sokalski), w Kutkorzu (pow. złoczowski), w Malechowie, Lachowicach, Izydorówce, Rudzie i Hanowcach (pow. żydaczowski).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła: w Starymżywcu (pow. żywiecki).

Nosacizna u koni: w Jasionowie (pow. brodzki) i w Przemyślu (pow. przemyski).

Swierzb u koni: w Bochni i Cerekwi (pow. bocheński), w Ponikwie (pow. brodzki), w Domaradżu (pow. brzozowski), w Nahaczowie (pow jaworowski), w Mystkowicach, Spryni, Dorozowie, Brzegach i w Babinie (pow. samborski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 marca 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 kwietnia.

Sesya parlamentu angielskiego została z dniem pierwszego bieżącego miesiąca odroczona na dni dziewięć. Krótkie te ferye świąteczne przyczynią się niewątpliwie do uśmierzenia prądów wojowniczych, które zapanowały prawie bezwzględnie nad umysłami w Anglii, z chwilą, gdy sprawa regulacyi granic Afganistanu weszła na porządek dzienny. Odroczona na tak krótki czas sesya, rozpoczynała się pod dobrą wróżbą, gdyż w istocie pokojowy gabinet Gladstona poczytywał za najważniejsze zadanie reformę wyborczą i usunięcie sprzeczności, które zachodziły pod tym względem pomiędzy Izbą lordów a Izbą gmin. Zdawało się, że przeprowadzenie ugody rokowało pomyślność na wszystkich punktach, gdyż i wojnę zwycięzką w Sudanie i pokonanie Mahdiego uważano za rzecz niepodlegającą wątpliwości. Jedynym ciemnym punktem była polityka kolonialna i stosunek Anglii do Niemiec, w którym organa nawet liberalne upatrywały zbyteczną chwiejność Anglii. Pomimo to, większość wdzięczna za reformę wyborczą, zdołała wmówić w opozycyę niemniej chwiejną od gabinetu, że odtąd pójdzie wszystko zgodnie z interesami narodu. Warto przypomnieć, że w ciągu tej sesyi podnoszone wnioski udzielenia nagany ministerstwu, nie utrzymały się ani razu w chwilach nawet najkrytyczniejszych. Nie zdołano ich przeprzeć nawet wtedy, kiedy nadeszła smutna wiadomość o śmierci Gordona. Wszystko to dowodziło, że istotne interesa Anglii nie są w grze nad Nilem, jak to zawsze utrzymywał Gladstone, i że jeżeli szło o Egipt, to tylko dla zapewnienia bezpiecznej drogi do Indyj. Z tem wszystkiem wielokrotnie dawał do zrozumienia pierwszy minister angielski, że gdyby wypadki zniewoliły do dłuższej okupacyi Egiptu, to obok celów humanitarnych otworzą się w Egipcie widoki realnych korzyści dla Anglii. Tymczasem wypadki się wikłały i ostateczne u regulowanie interesów w Egipcie odraczało się ciągle. Anglia ani zupełnie pokonana, ani też zwycięzka, trzymała jednak i trzyma ster spraw nad Nilem i morzem Czerwonem, a stan taki mimo niedogodności, zgadzał się poniekąd z charakterem i usposobieniem narodu. Tem się po części tłómaczą szybko przemijające burze w ubiegłej sesyi parlamentarnej.

Z drugiej strony, nagły wybuch groźnej na pozór sprawy afgańskiej uwolnił po części ministerstwo od dalszych interpelacyj, zwłaszcza po wmięszaniu się Włoch w sprawę sudańską. Pozorów niebezpieczeństwa w Indyach nie starał się też p. Gladstone wcale umniejszać, lecz z zapadłych już postanowień widać, że na seryo nie myślał o wojnie. Gdyby odpowiedzialni wobec narodu reprezentanci nie mieli pewności, że niebezpieczeństwo jest zażegnane, to nie dopuściliby do odroczenia sesyi na święta, a rząd wezwałby niewątpliwie do odbywania nadzwyczajnych posiedzeń. Choćby więc w dalszej przyszłości miało przyjść i do groźniejszego zatargu, to rząd angielski widocznie stara się o to, ażeby w rokowaniach uniknąć pośpiechu, a powolnem i rozważnem działaniem nie podsycać gorączki wzburzonych umysłów. Zręczność ta w chwilach krytycznych, a więcej jeszcze, pomyślny zbieg wypadków, ratuje gabinet Gladstona po raz trzeci w ciągu bieżącej sesyi od przewidywanego już prawie na pewno upadku.

Sprawy krajowe.

(Rozdawnictwo stypendyów)
(Ciąg dalszy.)

M. Z fundacyi śp ks. Andrzeja Stawka przeznaczonej dla celujących uczniów szkół publicznych w Krakowie, w której było kandydatów 5, otrzymał stypendyum o rocznych 52 złr 50 ct. Jan Izydor Wacław 3 im. Czerwiński z 5 klasy szkoły realnej, syn urzędnika przy fabryce tytoniu, obarczonego 8 dzieci; w klasie poprzedzającej otrzymał stopień celujący l. 1 na 31 lokowanych.

N. Z fundacyi śp. Jana Bazylewicza Towarnickiego w której było 163 kandydatów, otrzymali stypendya po 200 złr. rocznie.

1. Franciszek Sroczyński z 5 roku wydziału lekarskiego w Uniwersytecie krakowskim polecony szczególnie przez Senat akademicki, który złożył pierwszy egzamin ścisły i 3 kolokwia z postępem celującym.

2. Antoni Magoński z 1 roku wydziału prawniczego we Lwowie, który złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem i jest synem dozorcy więzień, który z rocznej płacy 300 zł. utrzymuje 8 dzieci.

3. Euzebiusz Czerepaczyński z 2 roku wydziału prawniczego we Lwowie, polecony szczególnie przez Grono profesorów, który wykazał się 3 celującemi świadectwami kolokwialnemi i 2 świadectwami egzaminu dojrzałości, ktory złożył po ukończeniu szkoły realnej, a następnie po ukończeniu gimnazyum. Jako sierota po nauczycielu ludowym utrzymuje się z własnej pracy.

O. Z fundacyi śp Juliana Nieczuji Wierzbickiego przeznaczonej przedewszystkiem dla krewnych śp. fundatora bez względu na ich stan majątkowy i pochodzenie szlacheckie, po nich dla imienników śp. fundatora a po tych dla synów dawnej szlachty polskiej, otrzymali stypendya po 360 zł. rocznie.

1. Stanisław Marcin Antoni 3 im. Szawłowski z 1 klasy gimnazyum II we Lwowie.

2 Romuald Henryk 2 im. Szawłowski z 2 klasy gimnazyum II. we Lwowie.

---

6)

WYPRAWA PO WUJASZKA

V.

(Ciąg dalszy.)

Po długiem, grobowem milczeniu poczęły się odzywać pojedyncze głosy. Rosły one coraz więcej a wreszcie powstał gwar, jaki panował przed tą wieścią hiobową. Tylko ton tego gwaru był inny. Nie było śmiechu ani błysków dowcipnych. Poważna toczyła się rozmowa. Jedni mówili w ogóle o wypadkach na kolejach żelaznych, inni opowiadali szczegółowo o zaszłych. Krytykowano niebezpieczeństwo pary wodnej, a na jej miejsce dawano pierwszeństwo zgęszczonemu powietrzu lub elektrze. O nieszczęśliwym Awicie Olszanieckim niewiele rozprawiano. Zostawiono go domowi i najbliższym ich przyjaciołom.

— W każdym razie — mówiła w czarnej sukni matrona — trzeba coś robić, napisać albo zatelegrafować.

— Pojechać! pojechać! zawołała jej sąsiadka.

— Oczywiście, że pojechać i to natychmiast! dodała trzecia.

— Przecież nieszczęśliwego i krewnego nie można zostawić między obcymi! Może on nikogo nie ma na świecie ze swoich, któż się nim teraz zajmie? Któż go pielęgnować będzie w ciężkiej, długiej chorobie? A gdyby umarł... nie ma nikogo przy nim, ktoby go mógł należycie pogrzebać!

Takie głosy odzywały się w koło pani radczyni, która ciągle milczała. Chciano uszanować to milczenie i zaczęto zabierać się do opuszczenia domu, po którym przesunęło się złowrogie widmo katafalku i trumny, nakrytej czarnym całunem.

Radczyni nie miała nic przeciw temu a nawet można było czytać z jej twarzy, jak bardzo pragnie samotności. Trapił ją niepokój wewnętrzny, ręce szukały w powietrzu czegoś z gorączką.

Gdy grupy gości uszykowały się do odejścia, przystąpił radca do posłańca hiobowej wieści i serdecznie ścisnął go za rękę.

— Bądź zdrów panie Zdzisławie, rzekł do niego z uśmiechem dobrotliwym i życzę ci, aby ta smutna nowina twoja nie była dla ciebie... listem Uriasza!

Pan Zdzisław nie dosłyszał wszystkich słów radcy, bo w tej chwili zapatrzył się w oczy Kamilli, która także patrzała na niego z pewnem rozrzewnieniem.

VI.

Po odejściu gości, usiadła radczyni w milczeniu na kanapie. Stanisława zajęła miejsce na fotelu. Dopalające się świece kandelabru rzucały niepewne światło na fantastyczne warstwy dymu, pozostałe z uprzywilejowanych cygar radcy i prezesa. Warstwy te układały się w rozmaite przeguby i owijały zwolna pochylone głowy milczących kobiet.

Po niejakim czasie ocknęła się radczyni i powiodła gorączkowem okiem po wszystkich kątach.

— A gdzież Kamusia? — zapytała zdziwiona.

— Robi porządek w jadalnym pokoju — odpowiedziała Stanisława, nie zmieniając postawy.

— Dziwna dziewczyna! nic ją nie obchodzi, o niczem nie myśli!

To już jej natura, szczęśliwe usposobienie.

W tej chwili ozwała się z drugiego pokoju oderwana zwrotka jakiejś piosenki z towarzyszeniem brzęczących łyżek i talerzy.

— Kamusiu! — zawołała matka z pewnem rozdrażnieniem niemiłem.

Kamila ukazała się na progu ze stosem talerzy na ręku.

Cóż tam znowu robisz, czego do nas nie przyjdziesz?

— Sprzątam ze stołu mameczko.

— Wartoby przecież pomyśleć nad tem, co pan Zdzisław w gazecie wyczytał.

— Właśnie myślałam nad tem, zbierając talerze.

— I pośpiewując przytem jakąś piosenkę.

— Nie przeszkadza to jedno drugiemu. Wątpię, czy Stasia, siedząca na fotelu, wymyśliła coś więcej odemnie!

— Widać jednak, że ta nowina więcej ją obchodzi.

— Cóż nam z tej nowiny przyjdzie?

— Nieszczęśliwy może być naszym krewnym.

— Może także mieć siedm córek i pięciu synów.

— Zaczynam wierzyć w twoje staropanieństwo, jeżeli tak drwisz ze wszystkiego i z wszystkich! Przecież nikt nie mówi o jakichś widokach.... sama ludzkość, a zresztą i związki krwi, każą pomyśleć o biednym nieszczęśliwym, który może w tej chwili nie ma nikogo przy sobie, prócz ludzi zapłaconych!

Kamila zwróciła się szybko do drugiego pokoju i stos talerzy postawiła na stole. Weszła napowrót do saloniku i usiadła przy matce.

— Powiadasz mameczko — rzekła z miną zafrasowaną — że ten nieszczęśliwy, który może być naszym krewnym, jest biedny, sam jeden między ludźmi....

— Żałujesz go teraz?

— Jakże go w takim razie nie żałować?

— Nie czułaś od razu tego szlachetnego współczucia!

— Jakoś inaczej patrzałam z początku na niego. Tyle się nasłuchałam i naczytałam o nieznanych stryjaszkach i wujaszkach, którzy gdzieś w Ameryce lub w Indyach pieniądze dla swoich niewdzięcznych krewnych zbierają, że każda podobna nowina nie sprawia na mnie głębszego wrażenia. Kończy to się zwykle rozczarowaniem mniemanych spadkobierców i przypomina owego morskiego węża, który ma na dnie oceanu mieszkać, a którego jeszcze nikt nie widział.

— Przecież nie myśli się zaraz o spadkobierstwie, jeżeli taki krewny w nieszczęście popadnie. Chrześciańskim obowiązkiem jest....

— Wyobrażam sobie — przerwała Stanisława — jak on tam biedny leży na zapłaconej pościeli... jak go tam tylko płatni ludzie otaczają.

— Widzisz Kamusiu, Stasia ma lepsze serce od ciebie. Jest ona do mnie podobna, i czuje również jak ja żywiej związki krwi naszej. Tyś podobna była do ojca, który bez krewnych żył na świecie.

Nastąpiło milczenie. Wspomnienie ojca poruszyło w sercu Kamili jakieś wspomnienia. Była ona jego faworytką, on ją pieścił

3. Feliks Maryan Ignacy Włodzimierz 4 im. Maresch z I. klasy gimnazyum w Złoczowie w miejsce pobieranego dotąd stypendyum z fundacyi śp. Feliksa Antoniego 2 im. hr. Łosia o rocznych 200 złr. Z pomiędzy 30 kandydatów o te stypendya tylko trzej wyżej wymienieni udowodnili pokrewieństwo z śp. fundatorem a zatem i bez względne pierwszeństwo.

P. Z fundacyi śp. Andrzeja Żalchockiego otrzymali stypendya po 115 zł. 50 ct. przeznaczone dla synów dawnej szlachty polskiej:

1. Kazimierz Pierzchała z 5 klasy gimnazyum w Przemyślu, sierota po oficyaliście prywatnym. W klasie 4 uzyskał stopień celujący l. 2 na 43 lokowanych.

2. Tadeusz Jan Paweł 3 im. Łopuszański z 2 klasy gimnazyum św. Anny w Krakowie, który wykazał się odpowiedniemi postępami w naukach. Matka jego wdowa po urzędniku autonomicznym utrzymuje 5 dzieci z pensyi wdowiej i pracy rąk

3. Władysław Teofil 2 im. Arciszewski z 6 klasy gimnazyum IV we Lwowie. Ojciec jego prywatny oficyalista utrzymuje ze szczupłej pensyi 4 dzieci.

4. Tadeusz Sahajdakowski z I. roku wydziału prawniczego we Lwowie, syn prywatnego oficyalisty obarczonego 5 dzieci.

5. Kazimierz Michalewski z 3 roku wydziału prawniczego we Lwowie, który złożył z pomyślnym skutkiem pierwszy egzamin rządowy. Matka jego wdowa po adjunkcie powiatowym utrzymuje z wdowiej pensyi 5 dzieci.

O powyższe stypendya ubiegało się 31 uczniów. (C. d. n.)

KORESPONDENCYE

Paryż, 1 kwietnia.

(Fizyognomia Paryża w ciągu trzech dni ostatnich. — Upadek starego, powołanie nowego ministeryum.)

(*S*) Nie wątpię, że telegramy przyniosły wam sumaryczne sprawozdania o tem, co się tu dzieje od dni trzech, telegramy jednakże nie są wstanie odtworzyć tysiącznych szczegółów obrazu, jaki przedstawia w tej chwili stolica Francyi, żyjąca przyspieszonem biciem krwi wzburzonej i rozgrzanych namiętności politycznych. Pozwólcie — że o ile jest to możliwem w pobieżnej, na kolanie nakreślonej notatce — streszczę i naszkicuję fizyognomię miasta tak, jak mi się przedstawiła w niedzielę, poniedziałek i wtorek. Kilka dni tonęliśmy tu w błogim spokoju. Chłód, dokuczający cały marzec, zaczął się zmniejszać; słońce nam ładnie przyświecało; z ław ministeryalnych w Izbie i Senacie dochodziły nas zapewnienia, redukujące ostatnią przegranę w Chinach do fraszki, łatwo mającej się powetować; ogół zdawał się być z rządem, a rząd związanym z pomyślnością i powodzeniem na zawsze, na drugie dwa lata przynajmniej.

Wtem nagle, niespodzianie, w niedzielę, około godziny piątej po południu, wśród tłumów przechadzających się spokojnie pada i pęka jak bomba wieść o strasznej porażce i o śmiertelnej ranie odniesionej na polu walki przez generała Negrier, cieszącego się w Paryżu równą popularnością jak generał de Gallifet. Wieść rząd ukrywał, bo już o godzinie szóstej rano, przyniósł ją telegraf w depeszy generała Brière de l'Isle". „Kto wie? — mówiono do siebie z cicha — może ją miał w sobotę podczas wotowania podpierającego olbrzymią większością byt jego, podminowany przez opozycyę". Pierwszym dziennikiem który przyniósł bolesną nowinę na asfalt bulwarów była radykalna *Nation*. W mgnieniu oka rozchywatano pierwsze i drugie jej wydanie; ale wierzyć nie chciano. Niestety! w pół godziny potem półurzędowy *Temps*, w drugiej swej edycyi, potwierdził straszną wiadomość. Zanim *La France*; w końcu około ósmej *Soir*. Głębokie wzruszenie przejęło masy do głębi, ale dzień świąteczny nie dał mu jeszcze mocy manifestacyjnej. Nazajutrz dopiero, od rana, zagrały w całej pełni ludowe namiętności. Ktoś gdzieś wyczytał, że Rotschild wsparł Chiny pożyczką milionową Na rogu ulic: Laffite i Lafayette, zgromadził się tłum grożąc pożogą i mordem starej, bankierskiej, serdecznemi nićmi patryotyzmu i wdzięczności związanej z Francyą rodzinie i jej pałacowi. Policya jednak rozpędziła zbiegowisko snadnie. Czuć już było przecie, że powietrze przepełnione elektrycznością jak przed burzą, że fala poruszana artykułami gazet, mowami menerów i agitatorów po zaułkach wzdyma się powoli i z dna wystąpi wkrótce na powierzchnię. Pomimo że wszystkie ważniejsze strategiczne punkta stolicy obsadzone były policyantami i wojskiem (nieostentacyjnie ale wcale silnie), wezbrana rzeka ludu popłynęła szumnie ku Izbie poselskiej. Na giełdzie mówiono już, iż wdarła się do pałacu Bourbon. Kurs 3 prc. renty spadł nagle o franka, jak w czasie wojny z Prusami. Nic czulszego na zaburzenia od pieniędzy! Co się działo w świątyni prawodawczej, jak się odbyło posiedzenie, jakim sposobem bez układów i porozumienia stworzyła się koalicya lewicy z prawicą, jak jednym podmuchem gniewu, oburzenia i inwektyw rozbito i zrzucono ministeryum, które w sobotę jeszcze rozporządzało potężną większością, tego opisywać nie potrzebuję. Znajdziecie to w każdym paryskim dzienniku, a nawet zwięzły zwykle telegraf musiał już choć w części zapoznać was z parlamentarnym dramatem, wielce podobnym do tragicznej sytuacyi z d. 4 września 1870 roku. My dajemy tylko sprawozdawczą charakterystykę ulicy — fizyonomię Paryża.

Od mniej więcej godziny dwunastej w południe na *quai d'Orsay* jest już tak ludno, że nie podobna się przecisnąć. Wśród tłumu przesuwają się deputowani. Ten i ów ich poznaje i wymienia. Jednych witają oklaskami, drugich groźbami i przekleństwami. Od czasu do czasu rozlega się okrzyk: *à bas les opportunistes*! Gorączka wzmaga się podsycana oratorskiemi perorami trybunów i niecierpliwością oczekiwania. Bliżej stojący zapytują osoby wychodzące z Izby co słychać? Te rzucają słówko, dwa, trzy najwyżej, spieszą bowiem do dzienników swoich, do redakcyj, do interesów zależnych od stanu wytwarzającego się w *palais Bourbon*, ale te krótkie, urywane wyrazy wpadają w uszy wszystkich; jedne bowiem, usta drugim je powtarzają i wiadomości się rozszerzają jak kręgi na gładkiej powierzchni wody, kiedy w nią kamień wpadnie. Informacye na placu i wybrzeżu były wcale wierne; zgodziły się niemal zupełnie ze sprawozdaniami stenografów parlamentarnych. Tu i tam przeciska się przez tłum oficer lub żołnierz w mundurze. Wnet zgromadzeni wrzeszczą: *Vive l'armée*! jakby chcąc przekonać, że polityczne a nie socyalistyczne hasła spędziły ich w taką zwartą gromadę. Około godziny czwartej wszystko się już w Izbie skończyło, a lud stoi i wyprawia faworytom owacye, gwiżdże zaś na nielubionych. Jakim jednak sposobem określić i zmierzyć kryteryum sympatyj mas paryskich, kiedy tego i owego aklamują, chociaż aklamowani do różnych należą stronnictw; tego zaś i owego poniewierają nie bacząc na barwy jego opinii czerwone, opozycyjne, lub wreszcie dawno już anti-Ferrystowskie?! Dziwny lud! Siłą, dowcipem, zręcznością, każdy z nim zrobi co zechce, potrzeba tylko umieć urządzić manifestacyę lub zamach stanu. Marszałek Mac-Mahon, obecny na posiedzeniu Izby, wychodzi z po za sztachet żelaznych: *Vive Mac-Mahon*! *Vive la France*!. Wkrótce za nim zdąża Rochefort: *Vive Rochefort*! *vive la republique*! wołają ci sami. Po chwili zjawia się Paul de Cassagnac, liczne odzywają się krzyki: *Vive Cassagnac*! *vive l'empereur*!, a chór olbrzymi wrzeszczy tylko zgodnie: *A bas Ferry*!, w chwili, kiedy p r e m i e r, niedawno jeszcze wszechpotężny, ucieka z pałacu Bourbon tyłami, przez ogrody... blady, znękany. Koło mostu *de la Concorde*, w powozie, w którym Cassagnac wraca do mieszkania, lud chce wyprządz konia i ciągnąć go w tryumfie; na *quai* — deputowanego Clemenceau tłum niemal niesie na rękach. Biedny Barodet, radykał większy od tylko co wymienionego — widocznie niepoznany — słyszy, jak nad jego uszami pogrzmiewa: *A bas l'opportunisme*! Trzebaby być Szekspirem chyba, aby dobrze i wiernie tę scenę ludową odmalować, w całej jej potędze, śmieszności i wspaniałym, pięknym zapale. Nieporównana dla dramaturga gamma kontrastów!... Ale spełniam w tej chwili skromne zadanie dziennikarskie tylko, powiem więc zatem, że tak i mniej więcej tak działo się do godziny siódmej wieczorem, chociaż — jak powiedziałem wyżej — posiedzenie Izby skończyło się o godzinie czwartej. Wieczorem na bulwarach cyrkulacya utrudniona jak c z w a r t e g o w r z e ś n i a podobno. Wszystkie dzienniki niemal dostarczyły dwóch wydań łaknącym wiadomości masom, a pomimo to gazet zabrakło. Pod latarniami gazowemi stawali ochotniejsi do poświęceń i odczytywali artykuły.... różnokolorowe.

Wczoraj, manifestacye podobne, rozproszyły się w ciągu całego dnia po szerokim obszarze Paryża Streścić ich i zreasumować niepodobna, bo wszędzie naraz dotrzeć nie mogłem. Na giełdzie karyerowicze, szachraje — dwa dni temu czołem bijący przed Ferrym — „psy na niego wieszają" jak to mówi nasze polskie, dosadne przysłowie. Obniżka ogromna — trzy frankowa! Pomimo to podobno zagranica czyniła telegraficznie olbrzymie zakupy papierów francuskich. Na bulwarach od Bastylii do Magdaleny roją się tłumy niezliczone. Dzienniki w dwóch wydaniach rozchwytywane są w mgnienia oka. Kioski nastarczyć ich nie mogą. W sprzedaży rywalizują z niemi uliczni przekupnie. Giełda zamyka się z podwyżką znaczną, ale tak zwana m a ł a g i e ł d a obniża w parę godzin potem kurs o pięć centimów! Co to znaczy? Ha! nie wierzą w siłę łączności nowego ministeryum, które chociaż ukonstytuowane, nie daje gwarancyi trwałości, tyle w nim sprzecznych elementów. Na czele wprawdzie, stoi mąż stanu niepospolitej miary, Freycinet, lecz radykaliści sarkają na p. Fallieres i Spullera — na tego ostatniego szczególniej jako na oportunistę najgorszego rodzaju — a konserwatyści i umiarkowani lękają się Floqueta i Gobleta, którzy do chwili, w której piszę, nie zdecydowali się objąć, jeden teki handlu i rolnictwa, drugi sprawiedliwości. W ogóle całą gwarancyą dla Francyi w tej chwili jest patryotyzm Freycineta. Co zaś do p. Ferry — który tak świetnie i nagle utonął — my, co nie umiemy kopać nogą umarłych i upadłych, powiemy, że mylił się nieraz, a może przedewszystkiem nie umiał się informować należycie, był to jednak człowiek silnego charakteru i niezwykłych zdolności. Pewny jestem, że historya sprawiedliwsza od współczesnych, mniej namiętnie go potępi, bo kochał swój kraj rodzinny i chciał mu wiernie — według swoich przekonań — służyć.

Zamykam list mój nareszcie i wysyłam go, nie myśląc, abym coś z dnia dzisiejszego zanotować potrzebował; gdyby jednak ważny wypadek zakłócił ustalający się spokój, to jeszcze przed odejściem wieczornego kuryera dorzucę kilka wierszy.

Paryż, 1 kwietnia. Godzina piąta.

(*S.*) Kombinacya nowego ministeryum, uważana już za pewną — pomimo tego cośmy napisali powyżej — nie przyszła do skutku. Zabiegi p. de Freycinet, rozbijają się o potęgę frakcyi, zwanej *Union républicaine*, frakcyi związanej węzłami przekonań i interesu z panem Ferry, a rządzonej dyktatoryalnie — chociaż skrycie — przez p Ranc, który wymaga wejścia do gabinetu przynajmniej dwóch oportunistów, i objęcia przez jednego z nich departamentu spraw wewnętrznych. Deputowani, którzy obalili gabinet Ferryego, pod żadnym pozorem nie chcą się na to zgodzić. Wiedzą, że w takim razie, zmiana byłaby tylko pozorną; oportunizm władałby bowiem dalej krajem. Freycinet zrozumiał położenie doskonale; więc — pomimo szczerego patryotyzmu — waha się i ociąga, a to wahanie zabija Francyę moralnie i materyalnie. Wojsk nie wysłano; kredytu dwustumilionowego, którego potrzebę wszyscy uznają, nie uchwalono. Niepokój wzrasta. Depesze nadchodzące z Tonkinu, są coraz groźniejsze, coraz smutniejsze. Umysły wzburzone. Lada chwila może wybuchnąć płomień, który ogarnie zgubnym pożarem całe społeczeństwo. Na bulwarach w tej chwili znowu wydzierają sobie dzienniki wieczorne. Pisma popołudniowe, które w sobotę rozchodziły się zaledwie w tysiącu egzemplarzach, sprzedawane były i są — w poniedziałek, wtorek i dziś — w 70 dz

---

najwięcej, a nawet, asekurując życie swoje, znaczniejszą część pośmiertnej sumy dla niej przeznaczył. Wspomnienia te rozczuliły ją, wzięła matkę za rękę i serdecznie ją ucałowała.

— Otóż tak mi się podobasz — rzekła radczyni — widzę z tego, że jesteś i moją córką i czujesz razem ze mną.

— Ale powiedz mi mameczko — ozwała się Stanisława — cóż my w takim razie dla biednego naszego krewnego uczynić możemy?

— Właśnie myślę nad tem. Nie napróżno śnił mi się przedwczoraj nieboszczyk wasz ojciec, który mnie wziął za rękę i zaprowadził na jakieś wzgórze. Z tego wzgórza otwierał się daleki widok jakiegoś stepu. Futory i grupy drzew były porozrzucane nad brzegami potoków, krzyże z męką pańską stały przy drogach rozstajnych, dalej cerkiewki z trzema kopułami i karczmy z żurawiem przy studni!... Błogie uczucie napłynęło serce moje.... zdawało mi się, że tam na tym szerokim stepie żyją jakieś drogie mi osoby, bo serce moje wyrwało się tam, jak się rwie igła stalowa do ukrytego magnesu. Cóżby mógł sen ten oznaczać?

Milczenie nastąpiło po tych słowach radczyni.

Gdym się do waszego ojca zwróciła, aby mi powiedział co ten widok rozległy znaczy, już go przy mnie nie było. Tylko w górze, na niebie, ujrzałam małą białą chmurkę, która szybko płynęła ku widzianym stepom!... Długo stałam na wzgórzu sama jedna, jak opuszczona sierota, bez krewnych i przyjaciół. Zazdrościłam tej chmurce białej, że tam leci, jakby do swoich i uczułam w sercu nieugaszone pragnienie, aby za nią także na te stepy popłynąć!

Radczyni zrobiła teraz ruch ręką, jakby rzeczywiście po odmęcie powietrza płynęła, Stanisława pochyliła się naprzód, jakby za matką podążyć chciała, a Kamila patrzała rozmarzona na powietrzną żeglugę matki i siostry.

— W każdym razie — ozwała się po chwili — trzeba się jakoś dowiedzieć, co się z tym nieszczęśliwym dzieje, który może być naszym krewnym.

— Trzeba napisać na stacyę kolei żelaznej, na której stało się to nieszczęście — zauważyła Stanisława.

— Może lepiej zatelegrafować — poprawiła Kamila.

— Sądzę — dodała matka — można napisać dzisiaj, zatelegrafować jutro, a południowym pociągiem pojechać.

Niespodziana decyzya radczyni sprawiła na córkach niezwykłe wrażenie. Był to zawsze niezwykły wypadek w ich życiu monotonnem, podzielonem tylko na dwutygodniowe żurfiksy, które cicho bez żadnych głębszych wzruszeń przemijały. Najprzód już sam widok niewidzianych nigdy stepów, wskazany ręką nieboszczyka ojca, podrażnił ich młodą wyobraźnię, potem wzruszający obraz katastrofy kolejowej, której padł ofiarą nieznany dotąd wujaszek; a wreszcie podróż za granicę, która napróżno śniła się im kilka razy do roku — wszystko to wzbudziło w młodych sercach taki nawał uczuć różnorodnych, że mogła od nich pęknąć każda pierś mniej młoda.

Wobec takich uczuć i obrazów ustąpiło wszystko w głąb, co dotąd było ich strawą codzienną Zblakły wspomnienia żurfiksów, koncertów i odczytów publicznych, a natomiast zarysowały się przed wytężoną źrenicą duszy jakieś nieznane i niewidziane dotąd obrazy.

Rozmawiano jeszcze czas niejakiś o nieszczęśliwym krewnym, o sukniach, jakie na każdy wypadek wziąć trzeba i kufrach podróżnych, które od wielu lat spoczywały na strychu. A gdy córki na spoczynek się udały, czuwała jeszcze radczyni długo w noc, myśląc nad funduszem do podróży potrzebnym. Wyjęła z biurka pugilares i przeliczyła zawarte w nim papiery. Była to sumka, którą nieboszczyk radca życie swoje zaasekurował.

Radczyni rozdzieliła je na kilka części, pozawijała w osobne koperty i napowrót do pugilaresu włożyła.

Zrobiwszy ten porządek, udała się na spoczynek.

VII.

Tej samej nocy, w której o nieszczęśliwym wypadku kolejowym w domu radczyni tyle mówiono i myślano, panował także ruch niezwykły w domku budnika niedaleko stacyi, gdzie właśnie wydarzyło się zderzenie dwóch pociągów. Na torze kolejowym leżały jeszcze zgruchotane wozy, zgniecione kufry i paki. Służba pracowała przy pochodniach nad oczyszczeniem toru. Krzyżowały się rozkazy dozorców, nawoływania robotników. Od czasu do czasu ozwał się sygnał elektryczny, lub zdala zaleciał głos gwizdawki lokomotywy.

W izbie budnika leżał na tapczanie mężczyzna o krótkich siwych włosach. Twarz jego była okryta zmarszczkami, du że siwe oczy patrzały gdzieś w przestrzeń przed siebie. Krótko przystrzyżony wąs biały poruszał się od czasu do czasu, jakby od wewnętrznego bolu. Ręka jego twarda i ogorzała podnosiła się często do czoła, jakby stamtąd odpędzała jakieś wspomnienie niemiłe. Ostre rysy jego twarzy przybierały wtedy oznaki wytężonej energii, z jaką odpędzał od siebie myśli niemiłe. Stara kobieta siedziała przy stole i od czasu do czasu poprawiała lampkę, której światło padało na chorego.

Był to ów nieszczęśliwy podróżny, o którym tyle mówiono w domu radczyni. Czuł się on w tej chwili tak samo osamotnionym, jak o tem mówiła radczyni. Dziwnym przypadkiem zbiegły się ich myśli i uczucia, jakby stwierdzić chciały rzeczywisty związek krwi i dusz pokrewnych.

Po opatrzeniu lekarskiem, kazano mu tu leżeć czas niejaki, bo ruch był dla niego szkodliwym. W ubogiem otoczeniu, daleko od swoich, czuł jakiś żal niewymowny, jakiś smutek nieukojony. Zimna myśl o śmierci w tem ustroniu, dotknęła się ukrytych tętnic jego serca i wywołała ztamtąd obrazy, niegdyś tak świeże i jaskrawe, a dzisiaj zszarzałe i wypełznięte. Przed uderzeniem godziny śmierci, stanął mu przed oczy rachunek życia. Z rozrzewnieniem przeglądał ten rachunek i odwracał kartki, jedna po drugiej. Cóż jest, co mu po długiem życiu zostało?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jan Zacharyasiewicz.

100.000, a prasy drukarskie nastarczyć ich nie mogą. Oto, co mogę dodać jako smutne *postscriptum* do mego porannego listu.

Z Rady państwa.

Końcowy ustęp sprawozdania komisyi o wniosku posła Magga, w sprawie galicyjskiej kolei Transwersalnej, brzmi, jak następuje:

Powyższy, na protokołach Sądu karnego oparty stan rzeczy, doznał w rozprawach komisyi rozmaitego tłómaczenia. — Niektórzy członkowie komisyi podnosili, że zeznania świadków, a w szczególności zeznania p. Kozłowskiego i hr. Wodzickiego nie zgadzają się, że Kamiński, Hauser i Müller utrzymywali, że do udziału Kozłowskiego w samej rzeczy przyszło, że list c. k. uprz. Austr. Banku dla krajów wedle przepisów ustawy handlowej, bez różnicy, czyli odpowiedź ze strony Kozłowskiego na tenże list nastąpiła, wkładał na Bank dla krajów zobowiązanie i dług z jego strony uzasadniał, że ze strony Banku dla krajów finansowanie nie miało miejsca, że czynności Kozłowskiego dla Banku dla krajów — oprócz jego podróży do Londynu, a względnie także do Brukseli i do Paryża, i oprócz jego rad w sprawie galicyjskiej kolei Transwersalnej — nie są dostatecznie wyszczególnione, że kwota 60.000 zł. w. a. nie jest w żadnym stosunku do tych czynności, z czego należy się domyślać że tę kwotę Kozłowskiemu za jego współdziałanie w dojściu do skutku ustawy o galicyjskiej kolei Transwersalnej ofiarowano, że właściwa odmowa obietnicy zapłaty nie jest przedłożoną, że Kozłowski nie rzecz samą, ale tylko stronę formalną odrzucił, że zaś list zwrócił nie natychmiast, ale po dłuższym przeciągu czasu, jak się domyślają, dopiero wtedy, gdy Kamiński w swoim procesie przeciwko br. Schwarzowi nietylko ogłaszał wytoczenie sporu, ale także wniósł skargę, i że ze strony posła Kozłowskiego nie było właściwem, bez żadnego prawnego tytułu dawać się Bankowi dla krajów obdarowywać, skoro w sprawie galicyjskiej kolei Transwersalnej były stosunki z Bankiem dla krajów, i skoro on — Kozłowski — był sprawozdawcą w tej dla Banku dla krajów z tak znacznym interesem pieniężnym związanej sprawie.

Te i tym podobne powody nie zdawały się większości komisyi odpowiadać uzasadnieniu wniosków mniejszości. Większość komisyi znalazła mianowicie, że zeznania świadków a mianowicie Kozłowskiego i Wodzickiego w rzeczy głównej, w istotnych okolicznościach się zgadzają, a że różnic nie poczytano za takie, któreby sędziego śledczego były zniewoliły, wedle przepisu procedury karnej konfrontacyę przedsięwziąć.

Zeznania Kamińskiego, Hausera i Müllera nie opierają się na samoistnem stwierdzeniu rzeczy, tylko na zwyczajnych pogłoskach i nie odnoszą się do czystego zysku galic kolei Transwersalnej w kwocie 570.000 złr tylko do innego przedmiotu mianowicie do prowizyi Kamińskiemu od barona Schwartza rzekomo w kwocie 630.000 złr. w. a. się należącej.

Pismo Banku dla krajów z d. 2 października 1882 oczywiście nie podpada pod przepisy ustawy handlowej. Ustęp końcowy tegoż pisma wzywa zresztą wyraźnie Kozłowskiego do potwierdzenia, że się z treścią tego pisma zgadza, a sam Bank dla krajów, mianowicie tak gubernator i buchhalterya nienadejście tego potwierdzenia za odmowę poczytali i jako taką ją traktowali.

Bank dla krajów finansował bez wątpienia przedsiębiorstwo i to w ten sposób, że Bank dla krajów miał dostarczyć środków pieniężnych do budowy.

Że działania Kozłowskiego dla Banku dla krajów i dla jego gubernatora nie zostały dokładnie wyszczególnione, jest równie mało rozstrzygającem jak twierdzenie, że kwota 60.000 złr. nie jest z działaniem Kozłowskiego w żadnej proporcyi.

Działania Kozłowskiego są prywatno techniczno-fachowej natury, wynagrodzenie za nie oznaczyć jest jedynie i wyłącznie rzeczą interesowanych stron.

Właśnie dlatego, że komisya poszczególnych usług Kozłowskiego i ich wartości dla Banku dla krajów nie zna, nie chciała sobie rościć prawa do wypowiedzenia sądu w tej mierze.

Tem mniej nie była komisya w stanie dopatrzeć się jakiegokolwiek związku pomiędzy propozycyą 60.000 złr. a współdziałaniem Kozłowskiego w przyjściu do skutku ustawy, dotyczącej galicyjskiej kolei Transwersalnej. Propozycyę Banku dla krajów odrzucił Kozłowski i to odrzucił kilkakrotnie, a odmowa nie tyczyła się jedynie formy propozycyi, ale także i propozycyi samej, przyczem pobudka istoty rzeczy wcale nie zmienia.

Zwrócić list w ogóle, a poszczególnie zwrócić go natychmiast, nie było wcale potrzebnem.

Czas zwrotu listu wynika z sądowych zeznań.

Także nie ma żadnej podstawy do przypuszczenia, że Kozłowski wiedział o tych krokach sądowych, które Kamiński przeciwko br. Schwartzowi rozpoczął.

W samej rzeczy był Bank dla krajów interesowanym w sprawie galicyjskiej kolei Transwersalnej i stał z tą koleją w łączności, ale Kozłowski w swoim charakterze, jako poseł i jako sprawozdawca komisyi kolejowej tego interesu i tej łączności wcale nie popierał.

To wynika z historyi ustawy o galicyjskiej kolei Transwersalnej. Pod l. 323 dodatków do sten. protokołów wysokiej Izby poselskiej wniesiono jako przedłożenie rządowe projekt ustawy odnoszącej się do warunków i ułatwień dla galicyjskiej kolei Transwersalnej, który miał na celu umocowanie rządu przy udzieleniu koncesyi na budowę i zarząd brakujących przestrzeni galic kolei Transwersalnej c. k. uprzyw. austryackiemu Bankowi dla krajów bezprocentowe zaliczki na budowę w wysokości 800.000 złr. wypłacić, a w zamian za to przyjąć w wartości nominalnej akcye mającej się utworzyć dla tego przedsiębiorstwa budowy spółki akcyjnej.

To przedłożenie rządowe przydzielono komisyi kolejowej na 138. posiedzeniu z 6. kwietnia 1881.

Komisya kolejowa przez swego sprawozdawcę Kozłowskiego pod l 349 dod. do sten. prot. wys. Izby przedłożyła sprawozdanie, w którem odrzucając zawarte pomiędzy c. k. Minist. handlu w imieniu c. k. Zarządu państwowego a c k. uprzyw. austr. Bankiem dla krajów punkta przedugodne, zaleciła wys Izbie poselskiej przyjęcie zmienionej i na zasadzie budowy państwowej przerobionej ustawy.

Sprawozdanie komisyi wyraziło przytem nadzieję, że z uwagi, iż doświadczenia które co do cen budowy państwowej zrobione w ogóle w Austryi, a poszczególnie w Galicyi przy przeprowadzonej losami wedle cen jednostkowych budowie kolei Tarnowsko-Leluchowskiej są w ogóle zadowalające, Rząd także i przy kolei Transwersalnej pójdzie tą drogą i ograniczy koszta budowy do minimum.

To przedłożenie komisyi przyjęte przez Izbę na 158. posiedzeniu z d. 21. maja 1881 w drugiem i trzeciem czytaniu, skoro i Izba panów na nie się zgodziła, otrzymało d. 28. grudnia 1881 Najwyższą sankcyę.

Wedle tego nietylko niepołożył p Kozłowski jako sprawozdawca komisyi kolejowej na korzyść Banku dla krajów żadnych zasług, ale jeszcze przyczynił się do tego, że zamierzona pomiędzy zarządem państwowym a Bankiem dla krajów umowa, mająca na celu nadanie Bankowi dla krajów koncesyi została uchyloną.

A i w innym względzie nie zaskarbił sobie Kozłowski w swoim charakterze poselskim dla Banku dla krajów żadnych zasług.

Kozłowski bezpośrednio przed zamknięciem sesyi Rady Państwa — jak sądzi — jeszcze w miesiącu maju 1882 przyłączył się do deputacyi wysłanej przez Koło Polskie do pana Ministra handlu i popierał petycye z Galicyi, żądające rozdawania budowy w drobnych losach. To jednakże nie odniosło skutku, wtedy bowiem w Radzie ministrów uchwalono przystąpić w drodze rozpisania generalnego przedsiębiorstwa. W obec natury zakreślonego komisyi przez wniosek dra. Magga i Towarzyszy zadania, pamiętała ona zawsze, iż powinna mieć przed oczyma przedmiot wniosku i granice swego powołania. Jako przedmiot dochodzeń, uważa komisya przez wnioskodawcę wskazane, a na zgromadzeniu wyborców we Lwowie omówione fakta.

Ażeby się o nich dowiedzieć i stan faktyczny oznaczyć, starała się komisya otrzymać prawo wglądnięcia do aktów sądowych, a z nich wynika, że miała się rzecz jak następuje:

Bank dla krajów, z obliczonych pomiędzy nim a br. Schwartzem części zysku z galic. kolei Transwersalnej w kwocie 570.000 zł. w. a. p. Kozłowskiemu za położone dla Banku dla krajów i jego generalnego gubernatora hr. Wodzickiego cenne usługi, i to bez poprzedniej wiadomości p. Kozłowskiego, zaproponował mu pismem z 2 października 1882, kwotę 60.000 złr. Wezwał też p. Kozłowskiego, aby potwierdził, ze się zgadza z treścią tego pisma. P. Kozłowski jednak jeszcze, za nim mu to pismo doręczono, natychmiast generalnemu gubernatorowi oświadczył, że mu to nie dogadza, po otrzymaniu listu oświadczył znowu gubernatorowi generalnemu, że tegoż listu nie może przyjąć, zwrócił ów list generalnemu gubernatorowi Banku dla krajów w miesiącu listopadzie albo na początku grudnia r. 1882, i otrzymał ze strony gubernatora oświadczenie, że przez to cała sprawa okazuje się uporządkowaną.

Według tego postawione przez pana wnioskodawcę przypuszczenie, że p. Kozłowski w sprawie galic. kolei Transwersalnej od dłuższego czasu Bankowi dla krajów okazał się pożytecznym, nie jest wcale słusznem.

Gubernator Generalny Banku dla krajów miał zamiar odszkodować Kozłowskiego za świadczone Bankowi dla krajów w rozmaitych sprawach a także i w sprawie galic. kolei Transwersalnej usługi, Kozłowski oświadczył jednak, że na przyjęcie podobnego odszkodowania przystałby jedynie w takiej formie i w takim wypadku któryby mu umożliwił wzięcie udziału w większym interesie z zaangażowaniem własnych pieniędzy. Kwotę 60.000 zł., zapewniona Kozłowskiemu za jego usługi w ogóle a nie specyalnie za to, że w sprawie galic. kolei Transwersalnej okazał się od dłuższego czasu Bankowi dla krajów pożytecznym.

Także Kozłowski świadczył Bankowi dla krajów w sprawie kolei Transwersalnej dopiero wtedy usługi, gdy się od hr. Wodzickiego dowiedział, że Bank dla krajów i baron Schwartz chcą się ubiegać o budowę kolei.

To przypada oczywiście na ten czas, w którym już budowa kolei Transwersalnej przez ustawę zarządzoną została i przedsięwzięcie generalnego przedsiębiorstwa już uchwalono a Kozłowskiego współdziałanie w dojściu ustawy do skutku przedtem oddawna zostało ukończonem

Kozłowskiego działalność nie wchodzi przeto w zakreślone komisyi ze strony wys. Izby poselskiej granice.

Te granice widzi komisya w dosłownem brzmieniu samego wniosku, aby „te fakta o których jest mowa o ile one interesu publicznego dotyczą wyczerpująco zbadać, zdać z tego sprawę i postawić wnioski“.

Otóż okazuje się, że wywołane przez lwowskie zgromadzenie wyborców i przez odnośne sprawozdania dziennikarskie przypuszczenie jakoby posłowi Kozłowskiemu ze względu na jego działalność publiczną, na jego działalność poselską zapewniono udział pieniężny, nie jest uzasadnionem, dlatego też ma zaszczyt większość komisyi wysokiej Izbie poselskiej przedłożyć następujący wniosek.

Zważywszy, iż w sprawdzonym zapomocą aktów sądowych faktycznym stanie rzeczy, nic nie znajduje się takiego co mogłoby uzasadnić mniemanie, jakoby p. Kozłowski za swą polityczną działalność w ogóle, a mnianowicie za swe współdziałanie w przyjściu do skutku ustawy z 28 grudnia 1881 R. G. Bl. Nr. 150 pozwolił sobie ze strony Banku dla krajów przyobiecać pieniądze, zważywszy dalej, że przezto wniosek dr. Magga aby te fakta, o ile one publicznego interesu dotyczą dokładnie zbadać i z tego zdać sprawę, załatwiono przyjmuje Wysoka Izba to sprawozdanie do wiadomości.

Mniejszość złożona z panów posłów hr. Coroniniego, dra Koppa, Lienbachera, dra Magga, hr. Salma, i dra Weitlofa zapowiedziała wotum mniejszości.

Wiedeń, 20 marca 1885.

Rechbauer. — Zast przewodniczącego. *Zak* — Sprawozdawca.

SPRAWY MONARCHII

Praska *Politik* zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem: „Polacy i Czesi“ w którym zalicza do najcelniejszych aktywów parlamentarnego bilansu ten ważny fakt, iż podczas sześcioletniego okresu ani razu nie rozbiła się solidarność trzech głównych klubów prawicy. Może pojedyńcze w tych klubach osobistości wykroczyły niekiedy przeciw prawidłom karności klubowej, lecz kluby, jako całość, trzymały się zawsze zgodnie. Szczególnie zaś występuje zupełna harmonia, panująca przez cały czas sesyi pomiędzy czeskim i polskim klubem, jako jasny obraz z parlamentarnej przeszłości i jako wiele obiecujący fakt na przyszłość. Ani razu nie została zamąconą zgoda między temi dwoma głównemi stronnictwami prawicy, które są najwybitniejszymi i najczystszymi reprezentantami autonomistycznych zasad.

Jeżeli — pisze dalej *Politik* — niemiecko-narodowi mowcy i dzienniki rzucają ciągle frazesem o „polsko-czeskim rządzie“ to fałszują prawdę, gdyż zarówno czescy, jak polscy posłowie w ostatnich sześciu latach mieli niemal wyłącznie na względzie interes całości państwa i popierali bezinteresownie rząd, a nie walczyli o swoje własne, ściślejsze interesa partyjne. Z drugiej atoli strony jest to w istocie prawdą, że głównie Czesi i Polacy byli tymi, którzy swoim szerszym politycznym wzrokiem i swojem swobodnem pojmowaniem stosunków politycznych, tudzież swoją jednością, nadawali parlamentarnej sesyi wykwintny, poważny i umiarkowany ton, który w skutek lekkomyślnie przez opozycyę prowokowanych scen skandalicznych, bywał zamącony. Czesi i Polacy wystąpili w Radzie państwa jako reprezentancistarych, wypróbowanych, narodów, zajmujących swoje miejsce w historyi europejskiej, a nieraz swojem taktownem postępowaniem zawstydzili oni lewicę, tę według dep. Mengera reprezentantkę „największego narodu w świecie“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Uroczystość ks. Bismarcka.)

Do obrazu, ofiarowanego przez cesarza i jego rodzinę ks. Bismarckowi w 70-letnią rocznicę jego urodzin, dołączony był własnoręczny list cesarza Wilhelma, w którym, jak to streszcza depesza, pomieszczona tylko w części wczorajszego numeru naszego pisma, monarcha wypowiada wielką radość, że naród cały tak świetnie objawia wdzięczność i uwielbienie dla ks. Bismarcka. Jest to chlubą narodu a zarazem silną otuchą na przyszłość, jeżeli objawia uznanie dla prawdziwej wielkości, a czci i szanuje wysoko zasłużonych ludzi. Dla cesarza i jego rodziny jest to szczególną pociechą, iż bierze udział w takiej uroczystości. Ks Bismarckowi wiadomo, że cesarz żywił dlań zawsze najzupełniejsze zaufanie, najszczersze przywiązanie i uczucie najgorętszej wdzięczności. Ofiarowany mu obraz, przedstawiający proklamacyę zjednoczenia Niemiec, niech jubilatowi i jego potomkom upamiętni na zawsze, iż cesarz i rodzina królewska pamiętają i wiedzą dobrze, co zawdzięczają ks. Bismarckowi. List kończy się następującemi słowy: „Takiemi uczuciami przejęty, kończę, jako aż do śmierci wdzięczny i życzliwy Panu, cesarz i król“.

Nordd. Allg. Ztg. podnosi ze szczególniejszem zgorszeniem, iż pomiędzy miastami składającemi kanclerzowi życzenia, nie było deputacyi z Berlina. Magistrat berliński przesłał wprawdzie księciu adres, tenże jednak nie został wręczony przez deputacyę magistratu, lecz przyniesiony do pałacu przez jednego z woźnych i oddany sekretarzowi urzędu kanclerskiego. Podobne lekceważenie form wywołało niezadowolenie nawet w kołach niechętnych ks. Bismarckowi.

Przedwczoraj przyjmował cesarz na osobnem posłuchaniu ministrów różnych państw związkowych, przybyłych na uroczystość ks. Bismarcka. Cesarz wyraził radość, iż może ich przyjmować z okazyi tak wzniosłego obchodu; świetny zastęp dostojników różnych państw związkowych jest pocieszającym symptomatem, że jedność niemiecka silne zapuściła korzenie i opiera się na granitowej podstawie.

(Z Petersburga.)

Według depeszy petersburskiej do *Pol. Corr.*, bezzasadne są pogłoski, jakoby królowa rumuńska zamierzała w ciągu bieżącego lata przybyć *incognito* nad Newę i zwiedzić kilka miast rossyjskich.

Jak wiadomo, *Warsz. Dniewn.*, podnosząc różne projekta russyfikacyi „kraju nadwiślańskiego“, podniósł był niedawno myśl rozdania rządowych obszarów ziemi we wschodnich powiatach Podlasia (gubernii siedleckiej i lubelskiej), tym włościanom gubernij połtawskiej i czernichowskiej, którzy oświadczyli gotowość przesiedlenia się nad Amur. Dzienniki rossyjskie ze szczególniejszym zapałem powitały ów projekt a jeden z nich, mianowicie *Sowr. Izw.*, wyrażając gorące życzenie, aby został uwzględniony w kołach rządowych, idzie jeszcze dalej i twierdzi, że dobrzeby było ustanowić w niektórych okolicach „kraju nadwiślańskiego“ kozactwo, dzięki któremu niezawodnie idea rossyjska i narodowość rossyjska pozyskałyby w tym kraju tak niezwalczoną siłę, iż na niej możnaby było zupełnie polegać nietylko w razie powstania wewnętrznego, ale i nawet w razie zewnętrznej wojny, przed której niebezpieczeństwami nicby lepiej nie mogło osłonić, jak kordon miejscowego wytrawnego wojska rozciągnięty w szachowym porządku.

N. Wrem. przyznaje, iż projekt powyższy jest wprawdzie śmiały, godzi się jednak bliżej nad nim zastanowić ze względu na korzyści, jakie wykonanie jego mogłoby przynieść Rossyi.

Kraj petersburski pisze, iż należy bardzo oględnie przyjmować wiadomości gazet rossyjskich o bliskiem skasowaniu dyecezyi wilenskiej, mianowaniu urzędowego administratora i t. d. „Wiadomości te są tylko powtórzeniem pogłoski, krążącej w prasie zagranicznej, pogłoski o tyle mało wiarogodnej, że jak dotąd nic nie wskazuje, ażeby stosunki między rządem rossyjskim i Watykanem zerwane zostały“.

Do *Polit. Corr.* donoszą, iż reprezentacya miejska w Petersburgu, dalej słowiańskie Towarzystwo dobroczynności i inne stowarzyszenia zamierzają obchodzić solennie tysiącletnią uroczystość św. Metodego. W tym dniu odbędą się olbrzymie proce-

sye po ulicach stolicy, a domy przy tych ulicach zostaną udekorowane. Miasto Moskwa na koszta obchodu wyznaczyło 100 tysięcy rubli.

Finlandya, o której niedawno tak szeroko pisały dzienniki petersburskie — a w ostatnich czasach zupełnie o niej ucichły, wchodzi znowu na porządek dzienny. *Swiet* oburza się na nietolerancyę religijną Finlandczyków, ujawnioną jakoby przeciw ludności prawosławnej, i powiada, że w kraju zajmowanym przez Rossyę, cierpieć tego dłużej nie można. Powodem do wystąpienia *Swietu* miał być fakt, że senat finlandzki odmówił prawosławnym mieszkańcom miasta Tawasthus, urządzenia oddzielnej parafii prawosławnej.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Broszniów, w powiecie dolińskim, na ukończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JW. p. Marszałek krajowy** wyjeżdża dziś na Święta do Krakowa.

— **Dr. Oswald Balzer,** znany z prac naukowych, pomieszczanych w naszym *Przewodniku*, na podstawie uchwały kolegium profesorów uniwersytetu lwowskiego, dopuszczony został przez p. Ministra wyznań i oświaty, na prywatnego docenta prawa polskiego na wydziale prawnym tegoż uniwersytetu.

— **Dr. Jan Hanusz,** na podstawie uchwały odnośnego kolegium profesorskiego, dopuszczony został przez p. Ministra wyznań i oświaty, na prywatnego docenta sanskrytu i porównawczych badań językowych, na wydziale filozoficznym uniwersytetu wiedeńskiego.

— **Dr. Alfred Domaszewski,** na podstawie uchwały odnośnego kolegium profesorskiego, dopuszczony został przez p. Ministra wyznań i oświaty na prywatnego docenta historyi starożytnej, na wydziale filozoficznym uniwersytetu wiedeńskiego.

— **Pp. prof. dr. Mikulicz i J. Sare** c. k. inżynier, którzy wyjechali dla zwiedzenia słynniejszych zakładów kliniczno-patologicznych w Monarchii i w Niemczech, jak donosi *Czas*, otrzymali również polecenie udania się do Kiel i Halli, a ostatecznie do Strassbourga.

— **Przytulisko św. Józefa** dla sierót ulica Piekarska nr. 49 składa nieznajomemu dawcy za szczodry dar w półimperyałach do puszki serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Ofiara**. Redakcya gazety *Prawda* złożyła w banku krajowym 200 rubli na rzecz dotkniętych powodzią w Galicyi.

— **Pobożnym pielgrzymkom** po Bożych Grobach od wczoraj sprzyja pogoda, z której też każdy korzysta, a do wszystkich świątyń Pańskich cisną się tłumy. Dzięki pogodzie obchód rezurekcyjny będzie się mógł odbyć na placach otwartych. — Dziś po południu w kościele OO. Dominikanów wykonane będzie słynne *Stabat mater* starowłoskiego mistrza Boccheriniego na trzy głosy solowe, z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego.

— **„Święcone“** odbędzie się w stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ w poniedziałek, o godzinie 11 przed południem, na które wydział członków honorowych i rzeczywistych zaprasza.

— **Użycie broni przez żandarma.** Dnia 26 marca, zostający w służbie c. k. żandarm posterunku uhnowskiego, w powiecie rawskim, usłyszał na rynku w Uhnowie krzyk wielki. W skutek tego udał się ze stróżem nocnym Sylwestrem Kosanockim na miejsce, z kąd krzyk pochodził i ujrzał dwóch ludzi kłócących się. Jeden z nich, Jan Pulhaj, zobaczywszy zbliżającego się żandarma, uciekł, drugi zaś, Hryń Mazikiewicz, został i na wezwanie żandarma, aby się udał do domu i nie wyprawiał po nocy krzyków, zaczął ponownie krzyczeć: „Meni ne maje nikto do rozkazu, ja je miszczanyn, ja je pan i ne je pijany, ja lipsze znaju ustawy i perepisy jak żandar. Ty mene tutkaj pryjszoł rabowaty! Szoby tu cały posterunok pryjszoł, to meni nic nie zrobyt! Wstupaj sia ty d....., bo tobi gwer i pałasz na kawałki połamiu!“ — na to oznajmił mu żandarm, że go aresztuje, co usłyszawszy Mazikiewicz, skoczył ku niemu i uderzył go w ramię. W tej chwili napadnięty pchnął go bagnetem w lewą nogę: mimo to Mazikiewicz nie chciał się dać wziąć, lecz szamotał się dalej z żandarmem i pomagającymi mu ludźmi. Nareszcie przyszło w pomoc dwoch innych żandarmów i wśród słów obelżwych, miotanych dalej przez ekscedenta, musieli go oni na rękach zanieść do aresztu, przyczem Mazikiewicz pokąsał kilka osób. Dochodzenie karne jest w toku.

— **W sprawie Stieglitzówny,** ksiądz Eberhard w Krakowie otrzymał następujący list, który w oryginale złożył w c. k. sądzie krajowym: „Przewielebny Ojcze Dobrodzieju! Dowiedziawszy się z gazet, że W. Ojciec ma z mojej przyczyny tyle nieprzyjemności uważam za święty obowiązek, aby ten list napisać i prosić W. Ojca aby tak samo mógł być wydrukowanym, jak tamten do babci pisany, żeby nietylko moi rodzice wiedzili, babcia i familia, ale wszyscy ludzie wiedzieli, że jest kłamstwem to wszystko, co na Wielebnego Ojca piszą i wygadują żydzi i źli ludzie za niemi powtarzają. Nikt mnie nie namawiał, abym się ochrzciła, owszem z wielkim bolem mego serca W. Ojciec nie chciałes mnie ochrzcić, mówiąc, żem za młoda, a ja przecież wtenczas już 16 lat miałam i dowiadywałam się wszędzie, czy mogę być ochrzczona; powiedziano mi: tak! i dopiero będąc pewną tego, poszłam prosić o chrzest księdza Eberharda. Dziwię się nawet bardzo moim rodzicom, że taką nieprawdę powtarzają, widać, już zapomnieli, jak mnie bili i karali jeszcze 7-letnią dziewczynką, spostrzegłszy, że się za firanką i na ganku po katolicku modliłam. Przecież wtenczas W. Ojca nie znałam. Miałam też surowo zakazane przez W. Ojca, żebym od rodziców nie uciekała, a kiedy to uczyniłam bez jego wiedzy, bardzo a bardzo byłam od W. Ojca upomniana, nawet na jego gniew za nieposłuszeństwo zasłużyłam. — Ale jakżeż nie miałam uciec z domu rodziców — kiedy tam byłam prześladowana, bita i znęcano się nademną bez miłosierdzia, a tatko pewno dobrze pamięta, jak się na mnie nożem zamierzył i włosy mi z głowy wydzierał. Oprócz tego obawiałam się, żeby mnie gwałtem nie wydano za mąż, za żyda, bo byłam już zaręczoną. Listu żadnego po hebrajsku do rodziców w czasie mego przejazdu przez Kraków zagranicę nie pisałam, bo odkąd wyszłam z domu rodziców za łaską Boską nie pragnęłam wrócić do nich. Ani Ojciec Wielebny nie wiedział dnia, kiedy ja będę zabrana z Sącza z klasztoru i ani Ojciec ani ja sama nie wiedziałam gdzie będę umieszczoną; myślałam, że jadę do Warszawy, a tymczasem odwieziono mnie do Niemiec, gdzie się dotąd w zakładzie znajduję. Jestem też zupełnie wolna, mogę się udać swobodnie gdzie mi się tylko spodoba, ale ja nigdy nie powrócę do rodziców, bo Wiara święta katolicka, którą wyznaję, jest mi droższa nad wszystko, bo wiem, że mogę być w niej zbawioną; dla tej wiary zniosę największe prześladowania, ubóstwo i opuszczenie, nie chcę wracać do żydów, choćby mnie złotem obsypano. Zdaje mi się, że moje to wyznanie będzie dostatecznym dowodem do usprawiedliwienia z zarzutów czynionych Wielebnemu Ojcu i po raz drugi powtarzam że ustnie a nawet może obszerniej gotowam wyznać przed ck. sędzią to co Wiel. Ojcu piszę. Brakuje mi słów na wyrażenie, jak mi to jest bolesne, że moi rodzice i jakiś tam rabin tak niegodziwe zarzuty robią Wielebnemu Ojcu, przepraszam jeszcze raz za nich najmocniej i proszę o modlitwę za siebie i za nich; ja żebym wytrwała w wierze świętej, oni aby się wraz z resztą mego rodzeństwa nawrócili. Całuję najpokorniej ręce Wielebnego Ojca. *Marya Stieglitz*

— **Na dochód Czytelni akademickiej** odbędzie się w poniedziałek 13 b m. przedstawienie w teatrze hr. Skarbka. W przedstawieniu tem weźmie udział znakomita artystka krakowska pani Ant. Hoffmann, oraz najlepsze siły artystyczne naszego teatru. Z produkcyi amatorów zanotujemy dzisiaj tylko śpiew pani Sawickiej. Bliższe szczegóły programu podane będą wkrótce. Zazwyczaj program winien sam za siebie przemawiać, szczególne jednak okoliczności skłaniają nas do dodania słów kilku ze swej strony. Nieszczęśliwe stosunki sprawiły, że dzisiaj Czytelnia stoi wobec Hamletowskiego dylematu „być albo nie być“. A przecież, każdy to przyzna, instytucya, która ma za zadanie być ogniskiem akademickiej młodzieży, zacieśniać węzły koleżeńskie, być polem wymiany myśli, jest prawdziwie pożądaną i potrzebną. Jeżeli z tej lub owej strony odzywają się zarzuty, że Czytelnia nie odpowiada swojemu powołaniu, to przedewszystkiem przypomnieć musimy, że *errare humanum*, a zarazem dodać, że obecny Wydział wziął sobie za zadanie Czytelnię tak wysoko postawić pod względem naukowym i koleżeńskim, jak rzeczywiście stać powinna, a przytém postarać się o to, aby ile możności stała o własnych siłach. Można przeto mieć nadzieję, że publiczność pospieszy wesprzeć instytucyę, która ze wszech miar na to zasługuje.

— **Repertoar teatralny.** W niedzielę, 5 kwietnia, po południu o godzinie 3, na dochód wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej *Dwie sieroty*, dramat w 5 aktach D'Ennery i Cormon, wieczorem *Pani majstrowa z Chorążczyzny*, krotochwila w 4 aktach E. Błotnickiego. W poniedziałek, 6 kwietnia, o godzinie 3 *Mąż z grzeczności*, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i K. Ruszkowskiego, wieczorem *Konrad Wallenrod*, gościnny występ pani Dowiakowskiej. Po cenach zniżonych. — We wtorek, 7 kwietnia, pierwszy występ panny Praun, *Dzwony z Corneville*, opera komiczna w 3 aktach Planqueta. — We środę, 8 b. m., pierwszy występ p. Leona Stępowskiego *Intryga i miłość*, tragedya w 5 aktach Szyllera. — We czwartek, 9 kwietnia, *Konrad Wallenrod*. — W piątek, 10 b. m., na dochód Władysława Woleńskiego *Macbet*, tragedya w 5 aktach Szekspira. — W sobotę, 11 b. m., drugi występ panny Praunównej *Wesoła wojna*, opera komiczna w 3 aktach J. Straussa. — Dyrekcya teatru, stosując się do życzeń publiczności, ażeby po świętach powtórzyć *Konrada Wallenroda*, pozyskała jeszcze na dwa występy panią Dowiakowską. — Komedya K. Zalewskiego p. t. *Frieba*, przedstawioną będzie po raz pierwszy 17 kwietnia. — Na benefis pani Bocskaj wznowioną będzie *Girofle Girofla*, opera komiczna w 3 aktach Lecoqua dnia 18 kwietnia.

— **W teatrze**, w przyszły piątek, na dochód p. Władysława Woleńskiego przedstawiony będzie Szekspirowski *Makbet*, inscenowany podług scenaryusza wiedeńskiego teatru nadwornego i z muzyką, w scenach zjawisk nadprzyrodzonych, kompozycyi kapelmistrza tegoż teatru, p. Juliusza Schulzera. Zarówno dyrekcya teatru, jak i benefisant, dołożyli wszystkich starań i kosztów, ażeby arcydzieło to nieśmiertelnego mistrza sceny, wystawione zostało jak najświetniej, a szanownemu benefisantowi należy się nadto uznanie za sam już wybór sztuki benefisowej, która od dłuższego już czasu pokutuje na półkach naszej biblioteki teatralnej.

— **Pani H. Modrzejewska** zaraz po Świętach rozpocznie szereg gościnnych występów w londyńskim teatrze „Lyceum“, a to wyłącznie w utworach Szekspirowskich.

= **Karygodnej lekkomyślności** dopuścił się wczoraj właściciel realności pod l. 5 przy ulicy Szkarpowej, p Katz, zapaliwszy słomę, którą ze swego siennika wytrząsł na podwórze, aby się tego śmiecia pozbyć tanim kosztem. Zaniepokoił tym sposobem sąsiednich mieszkańców, za co też pociągnięty został do odpowiedzialności.

= **Nagłą śmiercią** zmarła przedwczoraj o godzinie 6 z wieczora Marya Łazańska, do 80 lat licząca wdowa, gdy przyszła do domu pod l. 29 przy ulicy Ormiańskiej do posługi. Przyczyną śmierci było wycieńczenie sił fizycznych.

= **Przejechanie.** Wczoraj o godzinie 3 z południa, Abraham Gut, parasolnik, liczący lat 5[illegible], ojciec 4 dzieci, przejechany został na ulicy Żółkiewskiej przez wóz tramwajowy i doznał złamania jednego żebra. Odwieziono go do izraelickiego szpitala.

= **Zapiski policyjne.** Skradziono kramarce pod l. 44 przy ulicy Zamarstynowskiej wiktuały, garnek żelazny na 8 litrów, czarny płaszcz damski, a drugi z chłopczyka i bieliznę, wartości 100 zł.; Chajci Bilbel dwa mosiężne lichtarze, wartości 5 zł. — Zgubiono manszet ze złotą czworograniastą szpinką, z monogramem L. R, wartości 10 zł.; książkę notatkową w czarnej ceracie oprawioną, i pugilaresik czarny z kwotą 1 zł. 90 ct. oraz z dwoma kluczykami. — Znaleziono złoty pierścień z granatkiem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach w Warszawie, w 83 roku życia Józef Chrzanowski, b. oficer artyleryi lekkokonnej gwardyi wojsk polskich z r 1831, następnie inżynier zarządu komunikacyi w Królestwie Polskiem, odznaczony złotym krzyżem *virtuti militari*. W Paryżu b. francuski minister spraw zagranicznych, br. Brénier, senator drugiego cesarstwa w 78 roku życia.

— **W wystawie** obrazów i rzeźb, która otwarta będzie dnia 15 b. m. w Pradze czeskiej, przyjęli udział także artyści polscy. Wystawa ta potrwa do 15 czerwca.

— **Handlarz dusz.** Jak się dowiaduje *Pol. Corr.* z Marsylii, aresztowany tamże w grudniu żyd Honig, który pośredniczył w handlu dziewczętami, przeważnie z Galicyi pochodzącemi, na rachunek agentów w Buenos Ayres i Brazylii, stawał w tych dniach przed trybunałem karnym w Marsylii i skazany został na rok więzienia i 500 franków grzywny. Towarzysz Honiga, również żyd galicyjski Goldberg, zdołał umknąć z aresztu i zapewne dostał się za ocean. Ofiary Honiga, w liczbie ośmiu, pomieszczone były na razie pod opieką rządu francuskiego w tak zwanem *Maison meublée*, z kąd pięć odesłano już do rodziny w Galicyi, trzy zaś jeszcze tam pozostają znalazłszy uczciwy zarobek.

— **Bas bleu — niebieska pończocha.** Skąd się wzięło to przezwisko, dawane dziś uczonym kobietom? Jaki związek zachodzi między pończochą niebieskiego koloru a uczonością w ogóle, w szczególności zaś z uczonością kobiet? *Habent sua fata libeli*, powiedział kiedyś tam rzymski poeta; otóż swoje *fata* ma i przezwisko, w mowie będące. Jakiż więc, kiedy i gdzie jego początek? Przypada on na środek przeszłego wieku; po raz pierwszy pojawiło się to przezwisko w r. 1757 w Anglii a nie we Francyi i brzmiało *blue-stocking*, a początek jego następujący. W owym czasie zasłynął w Londynie salon pani Montague, należącej do angielskiego świata arystokratycznego, jako punkt zborny osób, odznaczających się na polu naukowem, literackiem, artystycznem, a słynących z dowcipu i talentów, ożywiających życie towarzyskie. Jednym z najwybitniejszych gości tego salonu był uczony Stillingfleet, który i tem się od innych wyróżniał, że zawsze występował w jedwabnych pończochach niebieskiego koloru, co sprawiło, iż go przezwano *blue stocking*. Wkrótce Stillingfleet, a raczej jego pończochy licznych między gośćmi pani Montague znalazły naśladowców tak, że niebieskie pończochy stały się znamieniem charakterystycznem gości jej salonu, nabierającego w „świecie“ londyńskim coraz większego rozgłosu i znaczenia. Uzyskać wstęp do niego, było zaszczytem i odznaczeniem; ale nie było to tak łatwo; gospodyni robiła ścisły wybór między aspirantami i aspirantkami. Stąd niemało było urażonych płci obojej. Płeć brzydka obojętniej to znosiła piękna żywiej to brała do serca. To też panie, zawiedzione w nadziei, uzyskania wstępu, mszcząc się, przezwały salon pani Montague klubem „niebieskich pończoch“. A gdy panie, czując się urażonemi, zazwyczaj rzadziej wywierają swą niechęć lub zemstę na płci męskiej, niż na swojej, przeto i w tym razie przezwisko „niebieskich pończoch“ dostało się paniom, bywającym w salonie pani M., następnie paniom, zajmującym się nauką w ogóle, a wreszcie z Anglii przeniosło się do Francyi, a z niej po całej cywilizowanej Europie rozpowszechniło. Tym sposobem pończochy niebieskie uczonego Anglika przeszły pewne koleje, nim się ustaliło dzisiejsze ich przenośne znaczenie.

— **Ciekawy proces** rozstrzygał się niedawno w drugiej instancyi przed sądami w Petersburgu Niejaki p Greszner podjął sprawę przeciwko znanemu księgarzowi i wydawcy petersburskiemu, p. Wolfowi, oskarżając go o fałszywe, podstępne ogłoszenia i reklamy, mianowicie o przyrzeczenie wielkich świetnych ram do obrazu tym, którzy zaprenumerują wydawany przezeń dwutygodnik. W pierwszej instancyi t. z. sędzia pokoju uniewinnił p Wolfa, p. Greszner jednak apelował do zjazdu. Oskarżał pomocnik prokuratora p. Suchodolski. Po zeznaniu dwóch świadków p. Wolfa, utrzymujących, iż obraz wystawionym był jako premyum w sklepie bez ram, p. Greszner prosił o odłożenie sprawy, aby mógł ze swojej strony postawić świadków. W czasie jednak, gdy sąd ustąpił dla naradzenia się nad tą kwestyą, kilka osób z pomiędzy publiczności ofiarowało się p. Gresznerowi za świadków. P. Greszner przyjął propozycyę pp. Ekkermanna i Panowa, którzy pod przysięgą zeznali, iż nietylko widzieli w sklepie, alei dotykali rękami pomienionych ram. Przy konfrontacyi świadków, wszyscy pozostali przy swoich zeznaniach. P. Wolf nie uznał się za winnego, zaś p. Suchodolski zażądał uchylenia wyroku sędziego pokoju i zastosowania ustawy karnej, dla sędziów pokoju przeznaczonej. Przychylając się do zdania p. pomocnika prokuratora, sąd uchyliwszy wyrok sędziego pokoju, skazał p. Wolfa na 4 miesiące aresztu, zastrzegając, iż wyrok natychmiast wykonanym zostanie, jeżeli oskarżony nie złoży kaucyi w kwocie 1.000 rubli.

Nieznany list Mickiewicza.

Z powodu śmierci Anny Kłodzińskiej, zmarłej w bieżącym roku w Parchaczu, dostały się do Zakładu Ossolińskich papiery po ś. p. Adamie Kłodzińskim, byłym dyrektorze Zakładu. W zbiorze kilkunastu listów rozmaitych znakomitości, znalazł się także nieznany list Adama Mickiewicza, który wzbogaca zarazem zbiory Zakładu pierwszym listem wielkiego poety. Dotychczas bowiem posiadał tylko kartkę Mickiewicza do Seweryna Goszczyńskiego w sprawie korrekty wykładów o literaturze słowiańskiej obok własnoręcznych poprawek na urywkach szóstej i siódmej lekcyi tychże wykładów, pisanych ręką samego Goszczyńskiego (autogr. nr. 543); prócz tego zaś trójwierszowy wycinek z pisma jego, nalepiony na jednym z listów do księcia Henryka Lubomirskiego (autogr nr. 1019). Pospieszamy list ów nieznany ogłosić dla całego ogółu, nietylko, aby pomnożyć niezbyt liczny zbiór listów Mickiewicza, lecz także dlatego, że zasługuje rzeczywiście pod niejednym względem na bliższą uwagę. Było to w roku 1831 — w czasie powstania listopadowego. Mickiewicz, przebywający wtedy w Rzymie, oczekiwał pełen niepokoju, kiedy usuną się rozmaite przeszkody, pozwolą mu Rzym opuścić i zbliżyć się bardziej do kraju. Dręczył się wówczas i nudził“, obojętny na otaczające go stosunki, gorączkowo chwytał tylko wszystko, cokolwiek przynosiło jakąś wieść z kraju (Koresp. I, 79—82). Nareszcie dnia 19 kwietnia wyjechał z Rzymu, 24 przybył do Florencyi. Z całej tej podróży aż do Genewy, prócz kilku notatek w dzienniku jadącego z nim razem Sergiusza Sobolewskiego (Koresp 1880 III, 65—67), nie ma żadnej wiadomości o Mickiewiczu. Teraz dopiero znajdujemy list z Florencyi do hrabiny Ankwiczowej w Rzymie. Jest on nowym dowodem prawdziwości słów Mickiewicza, które przesłał jeszcze z Rzymu do Stattlera w Krakowie, że „mokry arkusz niemieckiej brudnej gazety więcej go teraz zachwyca, niż wszystkie *Vinci* i *Rafaele*.“ Spotkamy się w nim z prawdziwemi w ogólności szczegółami, dotyczącemi zwycięstwa wojsk polskich pod Wielkim Dębem i ruchów Dwernickiego (por. Barzykowskiego historya powstania III, 116 i n. 331, 334); poznamy zarazem ten dziwnie delikatny stosunek, jaki łączył poetę z Ankwiczami. Wszak jeszcze pod koniec roku 1830 w Medyolanie, zrażony postępowaniem hrabiego, pożegnał się z nadzieją pozyskania ręki Henryki Ankwiczównej, potem w Rzymie unikał już więcej domu hrabiostwa i zmienił sposób pożycia z nimi — a jednak, jakże się obawia w niniejszym liście, aby

nie przeraziły ich fałszywe wieści, jak serdecznie poleca się nadal ich pamięci.

Florencya 26 kwietnia (1831).

Nie mając żadnych ciekawych nowin, odłożyłbym napotem list mój, ale lękam się, aby Pani znowu nie zatrwożono fałszywemi doniesieniami, które podobno stąd pobiegły na plac Navona. Pozwolę tedy sobie znudzić trochę łaskawą Panią kaznodziejskiemi przestrogami, aby tak łatwo na sercu nieupadać. Wiadomość fałszywa była przezemnie ściśle śledzona i dostatecznie wykryta. Oto jej treść. List z Medyolanu pod datą 20 kwietnia donosi, że w Wiedniu odebrano wiadomość o zupełnej naszych porażce, musiałoby więc to doniesienie wyniść z Wiednia 16 lub 17 kwietnia, tymczasem urzędowe depesze wiedeńskie pod 18 nic o tem nie wiedzą. Nadto Gazeta Medyolańska *) pod 21 także nic podobnego nie wspomina. Dziwną jest rzeczą, że mimo tak oczewistych dowodów, Polacy tutejsi cały dzień wczorajszy chodzili powarzeni. Widać, że do naszych wad narodowych należy nigdy na daty nieuważać, jak gdyby w naszym katechiźmie był artykuł nakazujący wierzyć we wszystko, co jest drukowane. Wspomniałem o urzędowej depeszy Rossyjskiej. Marszałek **) przyznaje się, że stracił 31 i pierwszego aprila 4000 ludzi i 12 dział. Skrzynecki podaje stratę jego do 12 tysięcy. Taż depesza potwierdza, że Dwernicki manewrując z częścią wojska ku Wiśle, z drugą częścią wpadł na Wołyń na początku aprila. Nad Wisłą z obu stron spodziewają się walnej bitwy. Reszta będziecie Państwo mieli w *Allgemeine Zeitung*.

Kończąc urzędową moją ekspedycyą, upraszam Panią złożyć ukłony moje P. Hrabiemu i polecić mię Pamięci dobrych i łaskawych Pań moich *). Zaleskiemu **) donoszę, że na Żmudzi podobno Załuski, Ronniker i Walmar naczelnikują.

Najżyczliwszy sługa Pani Dobrodziejki
Adam Mickiewicz.

Pojutrze wyjeżdżam do Turynu, stamtąd do Genewy***).

Adres: à Madame Madame La Comtesse Ankwicz à Rome. (*Poste restante.*)

---

*) Gazzetta di Milano.

**) Dybicz.

*) Henryki Ankwiczównej i stałej jej towarzyszki we Włoszech — Maryi Łempickiej (por. Odyńca Listy z podróży IV, I wyd. 358—362).

**) Nie mogliśmy dojść, któryby to był Zaleski.

***) Z dziennika Sobolewskiego widać, że rozkład podróży uległ zmianie. Wyjazd z Florencyi nastąpił rzeczywiście 28 kwietnia, lecz 29 i 30 był dopiero w Bononii, 2 maja w Parmie, gdzie się z Sobolewskim rozłączył [Korespond. III, 67].

BRONISŁAW CZARNIK.

OSTATNIA POCZTA

W sali ceremonialnej zamku cesarskiego Najjaśn. Pan dopełnił w wielki czwartek zwykłej ceremonii umywania nóg dwunastu starcom. Przed przystąpieniem do tego aktu odprawioną została w kaplicy zamkowej msza św. w obecności Monarchy, Najd. Cesarzewicza i przebywających w rezydencyi Najd. Arcyksiążąt. Po nabożeństwie Najj. Pan i Najd. Członkowie Domu cesarskiego powrócili do apartamentów, gdy tymczasem w sali ceremonialnej zebrali się liczni dostojnicy dworscy, ministrowie, generalicya i t. d. O godzinie trzy kwandranse na 11 pierwszy mistrz ceremonii, hr. Hunyady dał znak, iż przybywa Najj. Pan. Monarchę poprzedzali Najd. Arcyksiążęta: Wilhelm Eugeniusz, Fryderyk, Ludwik Salwator, Karol Salwator, Ferdynand, W. Książę Toskany, Ludwik Wiktor i Najd Cesarzewicz. Starcy zajęli miejsce w jednym rzędzie. Po odczytaniu przez kapelana nadwornego ewangelii św., Najj. Pan przystąpił do aktu umywania nóg, co zajęło kwadrans czasu. Do dokonania ceremonii, przyczem każdy z starców otrzymał sakiewkę z 30 srebrnemi monetami, Najjaśn. Pan i Najd. Arcyksiążęta opuścili salę w tym samym porządku, w jakim przybyli. Starców odwieziono karetami dworskiemi do domu.

Na galeryach i w lożach sali ceremonialnej była zebraną liczna dystyngowana publiczność. Zarezerwowane miejsca na estradzie zajęli członkowie ciała dyplomatycznego.

W dzisiejszej uroczystej procesyi, weźmie udział Monarcha wraz z całym Dworem.

Najj. Pan zamieszka od dnia 15 b. m. w Schönbrunnie.

Najd. Arcyksiążę Fryderyk wraz Najd. swoją Małżonką, Najd. Arcyksiążę Eugeniusz i Najd. Arcyksiężna Izabella, przybyli przedwczoraj do Wiednia.

P. Minister handlu, br. Pino, udał się przedwczoraj na dni kilka do Karyntyi.

Jak donosi *Presse*, komisya Izby panów, która na posiedzeniu środowem ukończyła ogólną dyskusyę nad przedłożeniem o ugodzie z koleją Północną, wybrała referentem barona Bezecnego. Według depeszy do *Politik*, komisya ta postanowiła przyjąć przedłożenie zgodnie z uchwałami Izby deputowanych.

Dyrekcya kolei Północnej nie zajęła dotychczas stanowiska wobec uchwał powziętych w sprawie ugody. Zdaniem *Presse*, uczyni ona to dopiero po załatwieniu przedłożenia przez Izbę panów, i do tego terminu wstrzyma się z rozpisaniem generalnego zebrania, które w każdym razie odbędzie się najpóźniej w połowie maja.

Przygotowania do przyszłych wyborów do Rady państwa już się w części rozpoczęły. Z Pragi donoszą, iż dnia 1 b. m. odbyło się tam w pałacu hrabiego Franciszka Salma zgromadzenie komitetu wyborczego wiernokonstytucyjnego dla wielkiej własności, na którem był także obecnym dr. Herbst. Zastanawiano się nad przedwstępnemi czynnościami komitetu i uchwalono, w najbliższym czasie zwołać zgromadzenie wszystkich wiernokonstytucyjnych wyborców wielkiej własności.

Według zapewnienia organów opozycyjnych, zarząd zjednoczonej lewicy zajęty jest obecnie zredagowaniem manifestu wyborczego.

Presse donosi: Tegoroczne wielkie manewra jesienne w obecności Najj. Pana będą się odbywać na przestrzeni pomiędzy Pragą-Pilznem i Teresienstadtem. Wezmą w nich udział 8 i 9 korpusy, tudzież wojska obrony krajowej obu okręgów korpuśnych. W sztabie generalnym wypracowują obecnie plan tych manewrów. Cwiczenia floty pod dowództwem wiceadmirała Sternecka, są projektowane w czasie od maja aż do końca czerwca.

Jak na polu polityki wewnętrznej, tak i zagranicznej daje się odczuwać cisza przedświąteczna Z wyjątkiem Izb francuskich wszystkie parlamenta przerwały swoje prace a członkowie ich przebywają na feryach. W Berlinie przebrzmiały już uroczystości na cześć ks. Bismarcka, w Petersburgu i Londynie wzmagają się widoki pokojowego załatwienia kwestyi afgańskiej, a jedynie tylko Francya jest w tej chwili źródłem ciekawszych wiadomości, pobudzających interes świata politycznego.

Coraz groźniejsze wiadomości z widowni wojny w Tokinie sprawiają w Paryżu bardzo złe wrażenie, a ze wszystkich stron mnożą się głosy o przyspieszenie utworzenia nowego gabinetu. Tymczasem przewódcy z prawicy i lewicy, pp. Cassagnac i Clemenceau oświadczają z góry, że pracować będą nad obaleniem każdego gabinetu, w którego skład wszedłby choć jeden z byłych ministrów, albo członek stronnictwa oportunistycznego. Czy groźby te wpłynęły na opróżnienie decyzyi p. Freycineta, nie donoszą depesze, ale to fakt, że gdyby przyszły prezes gabinetu zechciał się zastosować do życzeń frakcyj opozycyjnych, to nie mógłby wcale utworzyć ministerstwa, bo w większości Izby nie ma członków, którzyby się nie narazili radykałom wszelkich odcieni.

Według depesz paryskich do *Köln. Ztg.* posiłki wysyłane do Tonkinu będą mogły odpłynąć dopiero dnia 12 kwietnia.

Agence Havas donosi z Hanoi, że położenie staje się coraz trudniejsze. Wojskami chińskiemi dowodzą sami Europejczycy, a wojsk tych przybywa ceraz więcej Na dworze w Hue odkryto intrygi, pomiędzy krajowcami widoczniejsze coraz większe zuchwalstwo wobec władz francuskich.

W części tylko wczorajszego nakładu podana depesza z Madrytu, donosiła o wykryciu sprzysiężenia na króla. Wiadomość tę podał jeden z dzienników madryckich nadmieniając zarazem o aresztowaniu 8 osób. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości nie ma dotychczas.

W Londynie zmarł były lord kanclerz Cairns, a nie Cairus, jak mylnie podano. Hugh-Mac Calmont Cairns hrabia Garmoyle, rozpoczął karyerę jako prawnik. W gabinecie Beaconsfielda był dwa razy lordem kanclerzem, a za rządów Gladstona przywódcą stronnictwa opozycyjnego w Izbie wyższej. W roku 1878 otrzymał tytuł hr. Garmoyle. Urodził się w r. 1819.

Gabinet angielski, według telegramów londyńskich, rozpoczął był żywe rokowania z Turcyą w chwili, gdy zatarg agfański stawał się groźnym. P. Gladstone robić miał Turcyi jakieś niezwykłe obietnice, obecnie jednak zerwano rokowania i w Konstantynopolu zapanowało wielkie oburzenie. Porta miała wyrazić przez swego posła, że z obecnym gabinetem angielskim niepodobna rokować, gdyż zmienia co chwila zasady swojej polityki.

Z Kopenhagi donoszą, że po rozwiązania Izby niższej i przeniesieniu zatargu z parlamentu pomiędzy wyborców, wszystkie dzienniki niezależne występują przeciw gabinetowi Estrupa i że cała ludność Danii stoi po stronie reprezentantów Izby niższej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Wiener Ztg.* donosi: Radca galicyjskiego namiestnictwa dr. Roman Decykiewicz, jako kawaler orderu żelaznej korony klasy III został wyniesiony do stanu szlacheckiego.

Lublana, 4 kwietnia (*Tel. pryw.*) Tutejszy klerykalno-narodowy komitet wykonawczy uchwalił nie stawiać na liście kandydatów do przyszłych wyborów reichsratowych nikogo z czynnych urzędników i profesorów.

Peszt, 4 kwietnia. Były węgierski kanclerz nadworny hr. Forgach zmarł wczoraj.

Peszt, 4 kwietnia. Sprawcę morderstwa popełnionego przedwczoraj na dwóch dziewczętach, aresztowano w osobie 25-letniego frekwentanta państwowego kursu rachunkowego, Emeryka Balonticsa. Złożył on już obszerne zeznania. Motywem zbrodni miała być okoliczność, iż jedna z zamordowanych dziewcząt mianowicie Peschek, chciała wymusić na nim pieniądze.

Paryż, 4 kwietnia. Obiega pogłoska, że Constans doradzał prezydentowi Grevyemu, aby poruczył p. Brissonowi złożenie nowego gabinetu. Stronnictwo „unia republikańska" oświadczyło się jednogłośnie za wytrwaniem przy rządowej polityce postępowej, jakiej od dwóch lat trzyma się większość Izby.

Paryż, 4 kwietnia. Generał Briere telegrafuje: W potyczce stoczonej d. 28 marca i odwrocie do Langson, wojsko francuskie straciło tylko 4 w zabitych i 40 w rannych.

Temps potwierdza, iż pomimo katastrofy pod Langson, Chiny trwają przy zamiarze przyjęcia warunków pokojowych. Preliminarya mogłyby być już wczoraj podpisane.

Paryż, 4 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Podnoszą się głosy w prasie i w pewnych kołach za ponownem powołaniem do steru rządów p. Ferryego.

Praga, 4 kwietnia. (*Tel. pr.*) Kustosz kapituły metropolitalnej Hora został wybrany wikaryuszem kapitulnym aż do czasu obsadzenia stolicy arcybiskupiej.

Pomiędzy kandydatami na stolicę arcybiskupią w Pradze po zmarłym kardynale ks. Schwarzenbergu, wymieniają także kanonika ołomunieckiego ks. Adama hr. Potulickiego.

Paryż, 4 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Zdaniem dzienników, pokój z Chinami mógłby być każdej chwili podpisany. Chiny gotowe są podobno przyjąć pokój na podstawie warunków, określonych swojego czasu w traktacie tientsińskim, i wycofać wojska jak najrychlej z niektórych pozycyj tonkińskich. Blokada Petschili, tudzież prawo konfiskaty transportów ryżu zostałoby atoli utrzymane aż do zupełnego wykonania traktatu pokojowego. Według niektórych dzienników, pokój na takich warunkach mógłby być podpisany w czasie najbliższym przez reprezentantów obu państw.

Paryż, 4 kwietnia, Pp. Constans i Devès złożyli wizytę naprzód panu Freycinetowi, następnie p. Brissonovi, starając się nakłonić jednego i drugiego do objęcia prezydentury gabinetu. Obaj odmówili, poczem Devès cofnął się, a Constans podjął się misyi utworzenia gabinetu.

Londyn, 4 kwietnia. Z Dongoli donoszą: Mudir wyjechał wczoraj wieczorem do Kairu. Generał Graham zamierza przeprowadzić budowę kolei żelaznej do Handul, tutaj przenieść swój obóz i oczekiwać ataku ze strony Osmana Digmy.

Londyn, 4 kwietnia. Dzisiaj zbierze się gabinet angielski, aby przyjąć do wiadomości odpowiedź rossyjską na propozycye lorda Granvilla.

Londyn, 4 kwietnia. W *Saint-James-Halle* odbył się przedwczoraj pod przewodnictwem Bradlaugha wielki meeting, który zaprotestował przeciw dalszemu prowadzeniu kampanii sudańskiej.

Bruksela, 4 kwietnia. Do *Indép. Belge* donoszą z Charleroix, iż w kopalniach węgla w Marcinelle skutkiem wybuchu gazów, utraciło wczoraj życie 18 górników.

Petersburg, 4 kwietnia. Parowiec Mariampol zatonął na Azowskiem morzu z 30 podróżnymi. Tylko jednego podróżnego zdołano uratować.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 kwietnia 1885, godzina 1, min. 48. Alp. Tow. górn. 43·50, Węg. akcye kredyt. 296·25, Akcye anglo-austr. 103·75, Akcye banku Union 75·75, Akcye kolei Karola Ludwika 265·50, Akcye kolei północnej 246·25 Akcye kolei południowej 137·10, Akcye kolei Alföld 185·—, Akcye kolei Elżbiety 305·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 231·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 175·75, Wiedeńskie losy 125·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 107·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50, Losy regulacyi Cisy 119·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·25, Akcye banku związkowego 103·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·27—, Węgierskie losy 119·—, Marka niemiecka —·—, Usposobienie ciche.

Wiedeń, 2 kwietnia 1885 r. godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 393 60, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 266·—, Południowa —·—, Renta papierowa 82·52, Galic. listy zastawne 101·66, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·81½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 4 kwietnia 1885 r., godzina 10 min. 35, Akcye kredytowe 294·30, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 76·20, Kolej Karola Ludwika 265·50, Południowa 137·— Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 90·50, Napoleondor 9·81—, Rubel papierowy 1·27. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 2 kwietnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 27·— do 27·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 8·50 do 8·52 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 12·75 12·87 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiec. maj) 165·75 m., żyto —·— m., spirytus 41·80, olej rzepakowy —·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 46 80 fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus

---

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

NADESŁANE.

Franciszka Józefa

źródło gorżkie, ze skutków znana, znakomita woda gorzka. Składy wszędzie. Dyzekcya w Buda-Peszcie. **Wynagrodzone 3 złotymi medalami, a 1 medalem zasługi.**

WINO CHASSING z pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 **o winie Chassing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej akademi medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w **leczeniu organów trawienia, gastralii. boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie się i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi) etc.** Znajduje się w głównych aptekach.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Roman Barącz

operator

były lekarz szpitala powszechnego we Lwowie, po półrocznej praktyce w Klinice profesora Billrotha w Wiedniu powrócił do Lwowa, i ordynuje jak dawniej w Hotelu Krakowskim, od godz. 2—4.

Dla ubogich chorych bezpłatnie od 8—9 rano. Leczy także specyalnie choroby uszne. (°230)

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 5 rano i o g 4 min. 10 po południu pociąg mięszany

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Pociąg mieszany: o godz. 8 min. 59 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz 4 min. 37 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min 3 po południu pociąg mięszany i o godz 6 min 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 42 po południu pociąg kuryerski, o godz 2 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 kwietnia 1885.

Hotel George'a

Pp. J. Kieszkowski z Łuki. W. Tchorznicki z Pohorylec. Dr. Adamkiewicz z Krakowa. J. Ostrowski z Sanoka. K. Lubatsch z Paryża. A. Eber z Hamburga.

Hotel Francuski

Pp. K. Wawrausch z Dubiecka E. Stieber z Rohatyna P. Talaga z Skolego. E. Spitzer z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. K. Janiszewski z Wołynia. A Löwy z Ostrowy. R Scholz z Kamionki. E. Fränkel z Brodów. L. Bartha z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. B. Pokrzewnicki ze Skałata. B. Wajdowicz z Nowego Sącza. I. Bajewski z Bolechowa. P. Bartmann z Przemyśla. A. Praschil z Lubaczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 4 kwietnia 1885.

Barometr 734 46mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 3.4 C. Psychrometr wilgotny 2.7°C. Prężność pary 5 2mm Wilgoć 88 % Zachmurzenie 5 Wiatr SE1. Ozon 9.

Temperatura [illegible] 2 7°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poz. m morza 760 36mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 6.9°C
Najniższa temperatura 2 5
[illegible] 1.0

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m,5.
Dla 5 kwietnia 1885
E. = m 39,s86. Θ_0 = 0h 55m 32,s68.

Zachód słońca 4go kwietnia o 6h. 34m. 6 wschód o 17h. 48m., 4.

W kwietniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 7d 4h 18m, 5; nów 14d 19h 27m, 4; pierwsza kwadra 21d 12h 56m, 2; pełnia 28d 19h 50m, 3.

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie odziemnym (Apogeum) 6d 5h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 18d 4h, 5.

Równanie czasu będzie do 15 kwietnia dodatnie, od 15 kwietnia aż do końca miesiąca ujemne, wskutek czego zegary zwykłe, wyprzedzać będą zegary słoneczne do 15 kwietnia o ilość E. w prawdziwe południe, od 15 kwietnia zaś odwrotnie.

Średni stan barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku. jest na kwiecień dla Lwowa 759mm6 średnia temperatura 6°,4C.

Spostrzeżenia meteorologiczne

3 kwietnia 1885	2h	8h	19h
Stan barometru w milimetr.	730.56	730.77	730.22
Stan termometru suchego [illegible]	5,6	3,6	2,5
Stan termometru wilgotnego [illegible]	3,6	2,4	1,8
Prężność pary [illegible] w milimetr.	4,7	4,7	4,8
Wilgotność powietrza względna w %	69	80	87
Stan nieba	8	3	6
Kierunek wiatru.	ne	e.	n.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h, 0,mm1 śnieg i krupy.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana 9h. 6,8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 1,0			
Elektryczność powietrza, woltow	200	260	260

(N. B. 4/4 1885 od 12h w połud do 12h w połud 7 4 1885).

Przy wietrze o zmiennym kierunku od N do S i temperaturze średniej dnia około +5°C., stan nieba zmienny, powietrze jeszcze wilgotne, opad możliwy lecz wcale nieznaczny, rano mgła.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 kwietnia 1885.

		płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	265	—	268	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	231	50	234	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	284	—	288	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	233	—	238	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	45	100	45
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	91	40	92	70
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	99	45	100	45
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	bez kupona bieżącego	88	40	89	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	98	75	99	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	58	—	60	—
4½ prc. kraj. listy zastawne		91	25	92	25
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101	60	102	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa		18	—	20	—
„ „ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	73	5	83
Dukat cesarski		5	76	5	86
Napoleondor		9	78	9	88
Półimperyał		10	10	10	20
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	25½	1	27½
100 marek niemieckich		60	30	61	20
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 kwietnia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankuot.		
maj-listopad	82.30	82.45
luty-sierpień	82.25	82.40
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.70	82.90
kwiecień-październik	82.90	83.10
Losy z roku 1854 po 250 zlr. m. k. 4 pr.	128.50	129.—
„ „ 1860 po 500 zlr. w. a. 5 pr.	139.—	139.50
„ „ 1860 po 100 zlr. 5 pr.	142.—	142.50
„ „ 1864 po 100 zlr.	171.25	171.75
„ „ 1864 po 50 zlr.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zlr. 5 prc.	153.—	153.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	97.95	98.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	107.70	107.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.50
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	105.75	106.75
Siedmiogrodu	100.60	101.10
Węgier	102.—	103.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.75	103.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	292.—	292.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	59 .—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal.. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajow koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	860.—	862.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	487.—	489.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	236.25	256.77
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2467	2472
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	266.25	265 75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł w. a. war.	231.75	232 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	304.80	305.20
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a	136.—	136.30
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	178.50	179.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 40 l.	99.50	99.75
„ „ „ premicwe po 3 pr.	98.50	99.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.50	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.5	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.30	101.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.20	102.40
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.75	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.25	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.50	101.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.30	100.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.80	100.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zlr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.75	83.25
z r. 1867	90.—	90.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.25	43.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.25	20.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18.80
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	47.—	47.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.75	16.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.85	9.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.75	49.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.75	132.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.75	30.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.25	37.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.40	124.60
Paryż za 100 fr.	49.02.50	49.07.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.81.—	5.83.—
„ pełnej wagi	5.79.—	5.81.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.81.50	9.82.—
Rossyjski imperyał	10.13.—	10.15.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.25	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 2 kwietnia 1885.

	zlr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	65
„ „ „ w srebrze	83	—
Renta w złocie	107	75
5 prc. austr. rent marcowa	98	40
Akcye banku wiedeńskiego	862	—
„ „ kredytowego	293	60
Londyn	124	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	81
Dukat cesarski men.	5	81
100 marek niemieckich	60	70

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12854. (1794)

Samborski c. k sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych wpisaną została firma L. Seeman dla handlu towarami mięszanymi w Uhersku.

Posiadaczem tej firmy jest Leib Seeman w Uhersku zamieszkały.

Z c. k. sądu obwodowego.
Sambor dnia 31 grudnia 1884.

L. 15986. (2193 2—3)

Obwieszczenie.

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się:

w Stanisławowie 10 kwietnia 1885
w Mościskach 18 „ „
w Rzeszowie 23 „ „
w Tarnowie 28 „ „

w połączeniu z wiosennemi jarmarkami na konie.

W kazdej z pomienionych powyżej miejscowości będą premiowane **klacze w kraju chowane bez różnicy pochodzenia** a to:

1. Pięcioletnie i starsze z źrebiętami.
2. Dwuletnie.
3. Jednoroczne.

W kazdej z wymienionych pod 1, 2 i 3 kategoryj rozdane będą:

a) jedna nagroda pieniężna na 50 zł;
b) „ „ „ na 30 zł.;
c) „ „ „ na 20 zł.

Właściciel premiowanej klaczy, zrzekający się nagrody pieniężnej, otrzyma za nagrodę I. klasy medal srebrny, za nagrodę II. klasy medal bronzowy, za nagrodę zaś III. klasy dyplom honorowy z certyfikatem.

W a r u n k i:

A. Klacze pięcioletnie lub starsze:

1) muszą być komisyi na placu premiowania z źrebiętami przedstawione, dobrze odżywione i starannie hodowane, źrebię tegoroczne uznane za udatne klacze zaś rokować, iż pozostaną dobremi stadnicami.

2) Pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego licencyonowanego, prywatnego lub własnego, musi być udowodnione kartą stanowienia lub w inny warygodny sposób.

3) Klacz musi jeszcze przed ożrebieniem być własnością ubiegającego się o nagrodę, co udowodnić należy świadectwem zwierzchności gminnej, potwierdzonem przez dotyczące Starostwo.

4) Właściciel premiowanej klacy zobowiąże się pisemną deklaracyą, iż klacz tę jeszcze przez cały rok zatrzyma na własnej hodowli lub, iż w razie przeciwnym zwróci otrzymaną nagrodę.

B. Dwu względnie jednoroczne klacze:

a) muszą być komisyi na placu premiowania przedstawione, dobrze odżywione i starannie hodowane i rokować, że będą dobremi stadnicami;

b) źrebię musi być przynajmniej od roku lub od czasu urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę i okoliczność ta w sposób pod art. 2 wskazany udowodnioną;

c) właściciel źrebięcia przyjmuje zobowiązania pod art. 4 wymienione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28 marca 1885.

L 3077. (2183 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i pobytu niewiadomych małżonków Ignacego i Zofię Ogrodnickich że przeciw nim wniosł Teodor Rubczak pod dniem 3 marca 1885 l. 3077 prośbę o wykreślenie prenotacyi różnych praw na rzecz ich w stanie biernym realności pod lk. 87/88 ¼ w Stanisławowie uwidocznionej, na ktorą termin na dzień 16 kwietnia 1885 godzinę 10 przed południem za równoczesnem ustanowieniem dla nich kuratora p. adwokata kraj. dr. Katzenellenbogena ze Stanisławowa wyznaczono; rzeczą tedy ich jest w terminie tym stanąć lub innego rzecznika sobie obrac i temuż potrzebne środki obronne dostarczyć gdyż wyniknąć mogące ze zaniedbania następstwa sami sobie przypiszą.

Stanisławów, dnia 7 marca 1885.

Licytacye.

L. 6556. (1983 2—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Adolfa i Natali Reinerów w kwocie 30 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 30 kwietnia, 2 maja i 1 czerwca 1885, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności l. 41 w Zastowie Katarzyny Kaszowskiej własnej.

Cena wywołania 11 złr.

Wadyum 27 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 1 czerwca 1885 o 4tej po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Dominik Markiewicz z substytucyą adw. dra Czernego w Krakowie.

Kraków, dnia 24 lutego 1885.

L. 12267. (1435 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem zaspokojenia należącej się zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 335 złr. 72 ct. w. a odbędzie się w sądzie tut. dnia 1 maja 1885, dnia 29 maja 1885 i dnia 26 czerwca 1885, zawsze o 10 godz. rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 76 subr 209 w Tyśmienicy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Michała Łohazy a względnie do tegoż spadkobierców Piotra i Jakuba i małoletniej Maryi Łohaza należącej

Cena wywołania wynosi 1500 złr. w. a., zaś wadyum 150 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Tyśmienica, dnia 31 grudnia 1884.

L. 4449. (2126 2—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego celem zaspokojenia pretensyi skarbu podatkowego w ilości 1219 złr. 14 ct. w. a. rozpisuje się ponowną egzekucyjną licytacyę realności pod lk. 307 w Białym Kamieniu położonej, według wykazu hipotecznego powyższej gminy część I nr. 754 do masy spadkowej Jakiera Pfefera należącej na dniu 4 maja 1885 i dniu 2 czerwca 1885 o godzinie 11tej przed południem w sądzie tutejszym odbyć się mającą pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 24 marca 1883 l. 373 ogłoszonymi.

Olesko, dnia 20 grudnia 1884.

L. 3833. (2101 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie podaje do publicznej wiadomości że w dniach 20go kwietnia, 27 maja i 24 czerwca 1885 odbędzie się tu licytacya gospodarstwa gruntowego pod nr. kat. 26 w Turbi, Konstantego Mastalarczyka własnego celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Schmidta w kwocie 141 złr. 46 1/2 ct

Cena wywołania jest kwota 482 złr. Wadyum wynosi 48 złr. 20 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akta oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Rozwadów, dnia 31 stycznia 1885.

L. 2553. (2154 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności austryacko-węgierskiego Banku we Wiedniu w sumie 12,160 złr. 23 ct z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedarz egzekucyjna dóbr Brnik w powiecie Dąbrowskim położonych do dłużniczki Felicyi Markiewicz należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 29 kwietnia 1885, 27 maja 1885 i 24 czerwca 1885, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość tej nieruchomości wedle statutu przez austr. węgierski Bank przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 37.000 złr. po niżej której przy 1szym i 2gim terminie dobra te sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3700 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 24go czerwca 1885 godzinę 4 po południu na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków według których sprzedarz licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. urząd podatkowy w Dąbrowy c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni następnie ci wierzyciele którzyby po dniu 5go marca 1885 do hipoteki dóbr Brnik weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora który niniejszym w osobie adw. dra Brzeskiego z substytucyą adw. dra Salomona ustanowionym zostaje tudzież przez edykt którego ogłoszenie równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 5 marca 1885.

L. 7184. (2057 2—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu włościańskiego w likwidacyi w kwocie 163 złr. 14 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 4 maja, 8 czerwca i 2 lipca 1885 o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya realności l. 31 w Bieńczycach położonej Tomasza i Grzegorza Rażnych własnej.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 6 lipca 1885 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr Kremer z substytucyą adw. dra Schoena w Krakowie.

Kraków, dnia 27 lutego 1885.

L. 229. (1807 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Tarnawce położonej wedle wykazu hip. 7 tejże gminy dłużnika Iwana Jacyszyna własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 191 złr. 84 ct. w. a. z pn. dnia 6 maja i dnia 10go czerwca 1885 każdym razem o godzinie 10tej rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 400 złr. w. a. Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 15 lipca 1885 o godzinie 10tej rano na który wzywa się wszystkich wierzycieli hip. z tem, że niejawiający się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 40 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którym by uchwała licytacyjna przed terminem z jakiego kolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 26go listopada 1884 do tabuli weszli, kuratorem Stefana Pasternak z Tarnawki.

C. k. sąd powiatowy

Starasól, dnia 13 stycznia 1885.

L. 3358. (1739 2—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 322 złr. 322 złr. i 5826 złr. 39 cnt. w. a. odbędzie się relicytacya realności pod l. 350 Dz VIII w Krakowie Izaka Jakóba Himmelblaua własnej w jednym terminie dnia 4 maja 1885 o 10 godzinie przed południem w gmachu sądowym obok św. Piotra.

1. Cena wywołania wynosi 14417 złr. wadyum 721 złr w. a.

2. Realność ta będzie na powyższym terminie sprzedaną także niżej ceny szacunkowej jednak tylko za taką cenę, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności gal. akc. banku hipotecznego i poprzedzających wierzytelności wystarczy.

3. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych i kuratora wierzycieli dr Czesznaka.

Kraków, dnia 20 lutego 1885

L 3225. (1631 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włośc w likwidacyi we Lwowie w kwocie 709 złr. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w dniach 2 maja 1885, 2 czerwca 1885, 4 lipca 1885 przed południem każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedarz przez publiczną licytacyę realności dłużnika Stanisława Bednarczyka w gminie Malejowej pod lk. 59, 70, sub rep. 3 położonej.

Cena wywołania wynosi kwotę 500 złr. w. a.

Wadyum kwotę 50 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 18 września 1884.

L. 3284. (1632 2—3)

C k sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 171 złr. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w dniach 4 maja 1885, 3 czerwca 1885 i 6 czerwca 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Tomasza Szczęśniaka w gminie Słonem pod lk. 104 subr. 16 położonej.

Cena wywołania wynosi kwotę 300 złr. w. a.

Wadyum kwotę 30 złr. w. a

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 18 września 1884.

L. 12575. (1434 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia należących się funduszowi indemnizacyjnemu pretensyi w kwotach 49 ct, 47 ct., 9 złr. 80 ct., 9 złr. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 maja 1885 i 19 czerwca 1885 zawsze o 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż placu pustego pod lk. 126 w Tyśmienicy położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego do nieobjętej masy spadkowej po Icku Leibie Steigierze należącego z nadmienieniem, że rzeczony plac na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 25 złr., zaś na drugim terminie też niżej tej ceny sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 25 złr

Wadyum 2 złr. 50 ct w. a

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, dnia 31 grudnia 1884.

L. 12576. (1433 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia należących się funduszowi indemnizacyjnemu kwot 1 1/2 ct 7 złr. 87 1/2 ct. 3 złr. 17 1/2 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 22 maja 1885 i dnia 19 czerwca 1885 zawsze o 10tej rano publiczna sprzedaż placu pustego pod lk. 329 w Tyśmienicy położonego ciała tabularnego niestanowiącego do nieobjętej masy spadkowej po Markusie Teiksler i Wolfa Teikslera należącego z nadmienieniem, że na tych terminach rzeczony plac tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 10 złr. w. a., zaś wadyum 1 złr. w. a

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C k. sąd powiatowy

Tyśmienica, dnia 31 grudnia 1884.

L. 3804 (1448 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 96 złr. w. a. z pn przedsięwziętą zostanie w dniach 27 czerwca 1885, 1 sierpnia 1885 i 26 sierpnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Piotra Żądło w gminie Spytkowicach pod l. k. 25 subr. 33 położonej.

Cena wywołania wynosi kwotę 400 złr. w. a.

Wadyum kwotę 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 23 września 1884.

Z. 3430. (2143 2—3)

Vom k. k. Landesgerichte zu Czernowitz wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der der gal. Actien-Hypotheken-Bank zu stehenden Forderung per 435 fl. etz. etz. ö. W. die exekutive öffentliche Feilbietung der laut Eigenthumsstand BPost 1 und 2 dem Schuldner Wasilika Teutul gehörigen landtäflichen Gutes Neu-Nepolokoutz in der Einlage Zl. 83 der Bukowinaer Landtafel im Gerichtsbezirke K tzmann bewilligt worden ist, und wird diese Feilbietung an 3 Terminen, nämlich am 28 April, am 26 Mai und am 30 Juni 1885 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden.

1. Der feilzubietende Landtafelkörper wird an allen drei Terminen nicht unter dem als Ausrufspreis angenommenen Seitens der galiz. Aktien-Hypothekenbank bei Ertheilung des Darlehens statutenmäßig erhobenen Schätzungswerthe von 25. 250 fl. hintangegeben.

2. Jeder Kauflustige ist gehalten, vor Beginn der Lizitation an Vadium den Betrag von 2525 fl. Ö. W. zu erlegen.

Die vollständigen Feilbietungsbedingniße und der Tabularextrakt, so wie der Schätzungswerth können in der hiergerichtlichen Registratur und am Tage der Feilbietung auch bei der Lizitationskommission eingesehen werden.

Hievon werden beide Theile und sämmtliche Hypothekargläubiger, insbesondere die unbekannten Ortes sich aufhaltenden Gläubiger Anastase Perzul und Abraham Mortko Melzer, die übrigen unbekannten Gläbiger sowie diejenigen, denen der Lizitationsbescheid aus welchem Grunde immer gar nicht oder nicht rechtzeilig zugestellt werden sollte, beziehungsweise welche erst nach dem 9 Jänner 1885 an die Gewähr der feilzubietenden Landtafelkörper gelangen sollten, durch den für sie unter Einem in der Person des Adv. Dr. Dawidowicz mit Substituirung des Adv. Dr. K hn mit Dekret bestellten Curator verständigt.

Czernowitz, am 14 Februar 1885.

L. 1050. (2189 2—3)

W dniach 27 kwietnia, 29 maja i 26 czerwca 1885 zawsze o 10 godzinie zrana odbędzie się w sądzie tut. licytacya realności Anny i Jakima Babniaków własnej pod lk. 27 st. 510 now. subrep 485 w Perehińsku powiatu dolińskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 98 złr. wa. zpn. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 150 złr. wadyum 15 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, 9 marca 1885.

L. 6369. (2128 3—3)

Sąd obwodowy zawiadamia że celem zaspokojenia dr. Leonowi Bersonowi od Itte Rose Lax należącej się resztującej pretensyi w sumie 216 złr. wa. z procentem 6prc od dnia 7 września 1875 do dnia zapłaty liczyć się mającym wraz z kosztami poprzednio w kwotach 10 złr. 63 ct. wa. i 12 zł. 32 cnt. wa. a obecnie w kwocie 54 złr. 42 cnt. wa. przyznanymi oraz celem ściągnięcia reszty pretensyi Zofii Berson od Itte Rose Lax należącej się w kwocie 162 złr. z procentem 6prc. od 7 września 1875 do dnia zapłaty liczyć się mającym kosztami sądowymi w kwotach 12 złr. 14 cnt. i 9 złr. 62 cnt. wa poprzednio a obecnie w kwocie 12 złr. 11 cnt. przyznanymi, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi do dłużniczki Rosy czyli Itte Laxowej należącej połowy realności nr. 184 w Nowym Sączu położonej, wyk. hip. l. 230 objętej, która to publiczna sprzedaż w trzech terminach t j. na dniu 22 kwietnia, 26 maja i 23 czerwca 1885 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w gmachu tutejszego sądu przedsięwziętą będzie pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania tej połowy realności stanowić będzie szacunkowa wartość w kwocie 5848 złr. wa. i ta połowa realności na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej albo za tę cenę na trzecim terminie także niżej tej ceny jednak nie niżej sumy 4500 złr. wa. sprzedaną zostanie.

2. Połowa realności rzeczonej sprzedaną będzie ryczałtem, w stanie w jakim się znajdować będzie w czasie oddania w fizyczne posiadanie bez poręczenia za obszar rubryki dochodów lub stan zabudowań.

3. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum w kwocie 585 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i dotyczące akta można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia wszystkich, którzyby po 30 sierpnia 1883 na hipotekę realności weszli, lub którymby niniejsza lub przyszłe uchwały w tej sprawie doręczone nie zostaną przez kuratora adwokata Janczurę w Nowym Sączu.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 3 listopada 1883.

L. 1109. (2006 3—3)

Dnia 28 kwietnia 1885 i dnia 1 czerwca 1885 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 121 w Drohobyczu Zawieża położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Józefy i Anny Finty przeciw Juliannie Urbanowicz pto 150 złr. w. a. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 220 złr. wadyum 22 złr. wa. Przy tych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 15 czerwca 1885 o godzinie 9ej rano w biurze V.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia w tut. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły mianowanym został adwokat dr. Fruchtmann w Drohobyczu kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 21 stycznia 1885.

L. 1799. (2210 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 29 kwietnia 1885 o 11tej godzinie rano odbędzie się w sądzie licytacya nietabularnej realności pod lk. 42/54 w Bolanowicach do Michała i Tekli Lubik należnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 162 złr. 14 ct. w. a. z pn. z dołożeniem, że realność ta przy tym terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 450 złr.

Zakład 22 złr 50 ct. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

C. k sąd powiatowy

Mościska, dnia 8 marca 1885.

L. 6355. (1987 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie reszty 12 raty 20 złr. 87 ct., 13 i 14 raty po 31 złr. 50 ct. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 39 w Matysowce położonej, wykazem hipotecznym l. 75 księgi głównej gminy katastralnej Matysowka objętej na imie Bazylego Wasyla zaintabulowanej w dniach 7 maja, 12 czerwca i 14 lipca z terminem do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 16 lipca 1885 każdym razem o 10tej godzinie rano

Cena wywołania 760 złr.

Wadyum 76 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 30 listopada 1884.

L. 4018. (1982 1—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia nal żytości wekslowej Wincentego i Zofii Wicińskich w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 maja i 3 czerwca 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności l. 15 w Grzegórzkach położonej wedle karty B. nieobjętej masy spadkowej śp. Apolonii Kmiecikowej własnej.

Cena wywołania 497 złr. 25 ct.

Wadyum 49 złr. $72^1/_2$ ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 16 czerwca 1885 o godzinie 10 rano

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Affe z substytucyą adw. dra Rothweina w Krakowie.

Kraków, dnia 3 lutego 1885.

L. 10717. (2207 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Przedzielnicy pod l. k. 96 położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Iwana Tyrawskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Józefa Trusza w kwocie 50 złr. 50 ct. dnia 27go kwietnia, dnia 1go czerwca i dnia 13 lipca 1885, każdym razem o godzinie 10tej rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej tejże.

Wadyum wynosi 44 złr. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po opisaniu zastawniczem realności to jest po dniu 24 stycznia 1878 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Alojzego Schneidera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego

Dobromil, dnia 8 listopada 1884.

L. 5928. (1738 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej sumy 13 złr. 50 ct. w. a. z pn. przez Mattlę Heller od Baltazara Płoszaja wywalczonej, odbędzie się w tut. sądzie w dniach 6 maja, 17 czerwca i 29 lipca 1885 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk 505 w Sokołowie położonej wyk. hip. 245 objętej Baltazara Płoszaja własnej.

Cena wywołania 253 złr.

Wadyum 25 złr. 30 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tut sąd. registraturze.

Sokołów, dnia 30 grudnia 1884.

L. 1074. (1500 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż w celu ściągnięcia sumy 44 złr. w. a. z pn. na rzecz Samuela Beigla odbędzie się dnia 7go maja 1885, 11 czerwca 1885 i 9 lipca 1885 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Abrahama Mendla Rosena w Tarnopolu pod l. k. 1892 położonej, zastawniczo opisanej, bo w tabuli nie zaciągniętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 1545 złr. 67 ct. w. a., na trzecim terminie nastąpi sprzedaż i poniżej ceny wywołania.

Wadyum 154 złr. 55 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 24 stycznia 1885 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiego kolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwokata dra Mantla a zastępcą tegoż p. adwokata dra Axelrada.

Tarnopol, dnia 24 stycznia 1885.

L. 1594. (2140 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jakoba Gertla w ilości 185 złr. 50 ct., przymusowy jawny przetarg należącego do dłużnika Iwana Łukaszowa ciała hipotecznego składającego się z gruntów i zabudowań gospodarczych na 627 złr. 50 ct. ocenionej realności pod l. 20 w Klusowie na dniu 5 maja, 2 czerwca i 7 lipca 1885 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 62 złr. 75 ct.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 16 marca 1885.

L. 1800 (2211 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 29 kwietnia 1885 o 11tej godzinie rano odbędzie się w sądzie licytacya nietabularnej realności pod lk 17/33 w Chliptach do spadkobierców Iwana Mandziaka należącej na zaspokojenie należytości Zakładowi kredytowemu włościańskiemu 24 rat pożyczkowych po 9 złr. w. a. z pn. z dołożeniem, że przy tym terminie realność ta za jaką bądź cenę sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 700 złr.

Zakład 35 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego c. k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

Mościska, dnia 8 marca 1885.

L. 1702. (2159 2—3)

Dnia 4go maja 1885 o 10tej godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze nr. 2 egzekucyjna licytacya realności l. tab. 856 wyk. hip. 624 gminy katastr. Brody Leopolda i Betti małż. Senzer własnej celem zaspokojenia pretensyi gminy miasta Brodów w kwocie 925 złr 98 ct. w. a. z pn. także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę kupna.

Wadyum zniża się na 5 prc. ceny szacunkowej w kwocie 11500 zł wyposrodkowanej.

Reszta warunków licytacyjnych tus. uchwałą z dnia 30 sierpnia 1884 l 11028 zatwierdzonych i ogłoszonych pozostaje niezmienioną.

Kuratorem późniejszych i niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Braun w Brodach.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 13 marca 1885.

L. 12577 (1428 2 3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości w kwotach 1 złr. 12 ct., 16 złr. 80 ct., 7 złr. $16^1/_2$ ct z pn. funduszowi indemnizacyjnemu się należących odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 22 maja 1885 i 19 czerwca 1885 każdym razem o 10tej godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż placu pustego pod l. k. 116 w Tyśmienicy położonego do niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaka Grosswalda należącego ciała tabularnego niestanowiącego z tem, iż na tych terminach rzeczony plac tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 40 złr w. a.

Wadyum 4 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, dnia 31 grudnia 1884.

L. 8542. (2195 2—3)

C. k. powiatowa dyrekcja skarbu w Kołomyi imieniem Wysokiego skarbu jako właścicielka realności pod nr. 259 i 260 w Śniatynie na ulicy ormiańskiej położonych, ogłasza, że w celu sprzedaży tych realności odbędzie się dnia 29 kwietnia 1885 publiczna licytacya ustnie i za pomocą pisemnych ofert w c. k powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się:

Za realność nr. 259 kwotę 3.200 złr.

" " nr. 260 " 3.500 złr.

Pisemne w wadyum 10 prc. od ceny wywołalnej zaopatrzone oferty mają najdalej do dnia 28 kwietnia 1885 do 2giej godziny po południu do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi być wniesione.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 26 marca 1885.

L. 12766. (2171 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że wskutek prośby galic. kasy oszczędności we Lwowie celem ściągnięcia raty 99 złr. 43 ct. z 7 prc. prowizyą zwłoki od dnia zapadłości t. j. od 10 grudnia 1883, raty 99 złr. 62 ct. z 7 prc. prowizyą zwłoki od 10 czerwca 1884, raty 99 złr. 83 ct. z 7 prc. prowizyą zwłoki od 10go grudnia 1884, resztującego kapitału 2355 złr. 2 ct. z 6 prc odsetkami od 10go czerwca 1885 odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. 650 $^3/_4$ we Lwowie położonej, Ozyasza vel Ozera Lernera własnej, w 2 terminach, t. j. dnia 5 maja i 10go czerwca 1885, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sali rozpraw tut. sądu krajowego pod następującemi warunkami:

I. Stosownie do rozp. ministr. z 28go października 1865 nr. 110 dz. pp. stanowi cenę wywołania wartość rzeczonej realności przez galic kasę oszczędności przy udzieleniu pożyczki wedle regulaminu na 11.137 złr. 50 ct. obliczona, poniżej której rzeczona realność w powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Gdyby realność rzeczona w terminach tych za lub wyżej ceny wywołania nie została sprzedaną, wyznacza się termin celem ułożenia warunków ułatwiających na dzień 11 czerwca 1885 o godzinie 9 rano w biurze nr. 7.

II Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi 10 prc. ceny wywołania t. j. kwotę 1113 złr. 75 ct. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, galic. akc. banku hipotecznego, lub pożyczki krajowej z r. 1883 po kursie ostatnio urzędownie w gazecie lwowskiej notowanym, jednak nie wyżej pari do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, wadyum nabywcy będzie zatrzymanem i o ile w gotówce złożone było w pierwszą połowę ceny kupna wliczone, innym zaś licytantom zwrócone.

III. Chęć kupienia mający mogą wyciąg hipoteczny w ts registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamiamy proszącą gal. kasę oszczędności, c. k. upr. akc. bank hipoteczny we Lwowie, Alojzego Bandurowskiego, Esterę Scheib zam. Lerner, c. k. Prokuratoryę skarbu c. k. główny urząd podatkowy we Lwowie i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 14go lutego 1885 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub nie dość wcześnie przed terminem doręczoną została, do rąk kuratora adw. Czemeryńskiego z zastępstwem adw. Horwata i przez edykta.

Lwów, dnia 14 marca 1885.

L 4443. (2190 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 42 złr. 13 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 174 w Stryjówce położonej, wykazem hipot. 739 objętej a Szymona Rosenstraucha własnej, w dniach 30 kwietnia i 28 maja 1885, każdym razem o godzinie 10tej rano z terminem do ułożenia warunków ułatwiających dnia 30go czerwca 1885 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Zbaraż, dnia 12 listopada 1884.

Zahl 232. (2223)

Kundmachung.

Freitag den 24. April 1885, Vormittags 10 Uhr, findet bei dem k. k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg eine schriftliche Offert Verhandlung wegen Lieferung von 1200 Stück neuer Bettbretter zu eisernen Bettstellen statt.

BEDINGNISSE.

1) Die Einlieferung der Bettbretter hat zu erfolgen und zwar:

Für die Station Lemberg 1000 (Eintausend) Bretter }
Für die Station Stryj 200 (Zweihundert) " } bis längstens Ende Juni 1885.

Die Ablieferung der Bretter erfolgt franco an das k. k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg, beziehungsweise an das k. k. Militär-Betten-Tausch-Vorraths-Magazin in Stryj, woselbst die bedungene Qualität kommissionell konstatirt wird.

2) Die Bretter müssen aus gut getrocknetem, möglichst astfreien Kiefer- oder Fichtenholze angefertigt, im **rechten** Winkel geschnitten, auf **allen** Seiten **glatt** gehobelt, ohne Risse und gänzlich sprungfrei. 190 cm. lang, 26 cm. breit und 3 cm. stark sein

3) Die Anbote sind schriftlich zu stellen, haben auf öst. Währung zu lauten, und es hat der Preis per Stück Brett loco Ablieferungs-Magazin sowohl in Ziffern als in Buchstaben ohne Korrektur ausgedrückt zu sein. Die Offerte können auf das ganze ausgeschriebene Quantum oder einen Theil desselben lauten.

Jedes Offert muss mit dem gesetzlichen Stempel per 50 kr. versehen sein und die Erklärung enthalten, dass der Offerent die Bedingnisse des Verhandlungs - Protokolls kennt und sich denselben unterwirft.

4) Jeder Offerent bleibt für seinen Anbot vom Tage der Offerts-Ueberreichung verbindlich. das Aerar aber erst vom Tage der erfolgten Genehmigung der Anbote. Dem Aerar bleibt auch das Recht gewahrt, den Anbot auf die ganze offerirte Partie Bretter oder aber nur auf einen Theil derselben nach freier Wahl zu genehmigen.

5) Die Offerte müssen vor der oben festgesetzten Stunde bei dem hierortigen k. k. Militär Betten-Magazine einlangen. Nachtrags-Offerte, ferner solche, welche einen kürzeren als vierzehntägigen Entscheidungs-Termin bedingen, endlich Offerte, welche in telegrafischer Form einlangen, bleiben unberücksichtigt.

6) Jeder Offerent hat seinem Offerte ein Vadium von 5prc vom Werthe der angebotenen Bretter zuzulegen; dieses Vadium kommt vom Ersteher gleich nach erfolgter Verständigung von der erfolgter Genehmigung seines Anbotes auf die vorgeschriebene Kaution im Betrage von 10prc. der Verdienstsumme zu ergänzen

7) Es wird ausdrücklich bestimmt, dass jeder Offerent auf die in den Gesetzen bestimmte Zeitfrist zur Annahme des Anbotes verzichtet.

8) Der Ersteher ist verpflichtet, alle jene Bettbretter zu eisernen Bettstellen, welche den vereinbarten Bedingungen nicht vollkommen entsprechen, ohne jede weitere Entschädigung zurückzunehmen und durch neue qualitätmässige sofort zu ersetzen.

9) Nach erfolgter anstandsloser Ablieferung der Bettbretter wird die baare Bezahlung des Verdienstbetrages in der Station Lemberg an den Kontrahenten gegen auf seine Kosten (nach Skala II) gestempelte Quittung in der gesetzlich kursirenden Landeswährung geleistet werden.

Der Vertrags-Stempel (nach Skala III) ist gleich nach der Genehmigung des Offerts behufs Aufklebung auf das die Kontraktstelle vertretende Verhandlungs-Protokoll vom Ersteher beizubringen.

10) Konkurrenten, welche nicht bereits in der Vertrags-Verbindlichkeit stehen und der Verhandlungs-Commission als befähigt und vertrauenswürdig nicht bekannt sind, haben sich, unbeschadet ihrer Kautionspflicht, über ihre Verlässlichkeit und Leistungsfähigkeit zur Uebernahme des Geschäftes mit einem durch die Handelskammer oder von der politischen Behörde auszustellenden und der Verhandlungs-Commission directe zu übersendenden Zeugnisse auszuweisen.

Die weiteren Bedingungen können beim k. k. Militär-Betten Magazine in Lemberg beziehungsweise bei dem k. k. Militär-Filial-Tausch-Vorraths Magazine in Stryj, Złoczów, sowie Filial-Magazine in Brzeżany, Jaworów und Żółkiew erfragt werden.

Von der Verwaltungs-Commission
der k. k. Militär - Betten - Magazins.

Lemberg, am 27 März 1885.

L. 23426. (2096 3—3)

Celem zaspokoj nia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 350 złr z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k 22 w Bykowie położonej, dłużnika Hryńka Kołodzieja wedle wykazu hip. l. 83 własnej, w dniu 28 kwietnia 1885, w dniu 29 maja 1885 i w dniu 30 czerwca 1885, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Termin do ułożenia ulżywających warunków licytacyjnych wyznacza się na dzień 30 czerwca 1885, o godzinie 4 po południu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 1800 złr wyprowadzona, zakład wynosi 180 złr. w. a

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusadowej registraturze.

C k. m. del. sąd powiatowy.

Przemyśl, 31 grudnia 1884.

Konkursa.

L. 1302. (2178 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady zastępcy Prokuratora Państwa przy sądzie obwodowym w Brzeżanach z poborami VIII klasy rangi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje należycie udokumentowane, do Wysokiego Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania wnieść w przeciągu dni 14 licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w drodze przepisanej.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1885.

L. 2700. (2173 3—3)

Posada adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, a w razie przeniesienia przy innym sadzie obwodowym w Galicyi wchodniej w X klasie rangi ze systemizowanemi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, najdalej do 15 kwietnia 1885.

Lwów, 31 marca 1885.

Upadłości.

Z. 7197. (2160 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Dukla wird bekannt gemacht, daß der mit hg. Bescheide vom 23 März 1866 Z. 908 über das Vermögen der Nachlaßmaße des Efroim Leibner eröffnete Konkurs für abgethan erklärt wird.

Dukla, am 10 März 1885.

L. 2776. (2220 1—3)

C. k sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Mayera Schwimmera, współdzierżawcy dóbr w Rogóźnie, i mianuje c. k. sędziego powiatowego Zawadzkiego w Jaworowie komisarzem konkursowym i poleca Mikołajowi Hołubowi c. k. notaryuszowi tamże jako delegatowi sądowemu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się Ferdynanda Krischke, sekretarza powiatowego w Jaworowie, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 22 kwietnia 1885, o 10 godz. rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do mas konkursowych, wyznacza się termin do 31 maja 1885, w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym albo też w sądzie powiatowym w Jaworowie, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie dnia 25 czerwca 1885, o godzinie 10 rano, w obec komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazazać.

Na tymże terminie który będzie zarazem terminem do tentowania ugody wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 1 kwietnia 1885.

L. 5877. (2318 1—3)

Celem ustanowienia stałego zawiadowcy masy do masy konkursowej Meilecha Labinera, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, niemniej celem przeprowadzenia likwidacyi wszystkich do tejże masy zgłoszonych pretensyj, wzywam wszystkich wierzycieli na dzień 27 kwietnia 1885, o godz. 9 przed południem.

Zborów, dnia 18 stycznia 1885.

Czuczawa komisarz konkursowy.

L. 4. (2203)

Do ustalenia wynagrodzenia administratora masy rozbiorowej Herscha Wollischa i zaliczonych przez niego wydatków ku zrealizowaniu majątku masalnego poniesionych, tudzież do powzięcia uchwały względem sposobu zrealizowania nieściągniętych dotąd wierzytelności tej masy wynoszących 1562 złr. 68 ct. w. a., zapraszam wszystkich wierzycieli tej masy na dzień 23 kwietnia 1885, o godz 10 przed południem.

Stanisławów, 30 marca 1885.

C. k. komisarz konkursowy *Sckler.*

Księgi gruntowe.

L. 2966. (2208)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastral nej „Widełka“ z dniem 15 kwietnia 1885, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kolbuszowa, 27 marca 1885.

L. 77. (2219)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Kołomyi zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej gminy Stopczatów, dnia 19 kwietnia 1885, rozpocznie.

Każdemu wolno przy komisyi się jawić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Kołomyja, 1 kwietnia 1885

Doniesienia prywatne.

(875 15—3.

Najnowszy wynalazek!

Przeciw chrypce i kaszlowi

niezrównane w skuteczności

CUKIERKI

z ekstraktu klonowego

w pakiecikach po 12 i 18 cent. a. w., są do nabycia w handlach korzennych we Lwowie u p. St. Markiewicza, K. Bałłabana, P. Gorskiego, K. Klimowicza i Fr. Czarneckiego.

M. A. TRENKER I SPÓŁKA
w Deutsch - Kreutz,
wynalazca i producent. — Generalna agencya u p. **Fl. KRAUSE we Lwowie.**

Pracownia sukien damskich

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z wyrobem wszelkich w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzących artykułów:

Suknia pojedyńcza . . od 3 złr.
Suknia strojna . . . od 4 złr.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** przy nadesłaniu stanika na miarę, wykonuje w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska

przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (róg od Rynku)

Wprost z Ameryki południowej sprowadzoną wyborną

kawę

poleca:

„SIRIUSZ“
(Artur Kościcki)
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
na Chorążczyznie Nr. 22 na dole

Kosztuje w miejscu.

1 kilo zł. 1.40, 1.50 i 1.60 ct.

Na prowincyi:

4¾ kilo zł. 7.20, 7·70, i 8.20 ct. franco.

Co miesiaca świeży transport.

(695 16—8)

Do sprzedania kamienica dwupiętrowa **we Lwowie**, dobrze budowana, intratna, wolna od podatku. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności w imieniu właścicieli Dr. A. SCHIER, ulica Arsenalska licz. 6, III piętro (od 6tej do 7mej wieczór). Pośrednictwo wykluczone. [1259 6—3]

Parasolki w wielkim wyborze

poleca magazyn

Mikołaja Ludwiga
we LWOWIE, Halicka l. 14,

oraz

Parasole, Kalosze, Laski, Rękawiczki, Krawatki, Szczotki, Grzebienie, Gąbki, Perfumeryę, Mydła — jako też wszelkie przybory do krawieczczyzny, szycia, haftu i t. p.

(2067 3—6)

Fabryka gipsu Józefy Franz

we Lwowie ulica Gipsowa l. 3.
Skład przy ulicy Rzeźnickiej l. 16.

wyrabia od roku 1856 następujące gatunki gipsu:

Nr. I. gips sztukaterowy, bardzo biały i bardzo miałki, 100 klg. po 3 złr.

Nr. II. gips sztukaterowy również miałki, mniej biały 100 klg. po 2 złr. 40 ct.

Nr. III. gips budowlany, 100 klg. 1 złr. 70 ct

Nr. IV. gips nawozowy, 100 klg. po 80 ct.

Dostawą do kolei zatrudniam się chętnie.

Dostarczając gips budowlany całemi wagonami, lub w miejscu w wielkich ilościach, opuszczam znaczny rabat.

Dziękuję Wielmożnym i Jaśnie Wielmożnym P. T. Odbiorcom mego wyrobu za dotychczasowe zaufanie, i upraszam o łaskawe wspieranie mej fabryki nadal.

(2041 2—3) **Józefa Franz.**

Pocztą przesyłam

do wszystkich miejscowości Austro - Węgier, za opłatą cła i franco tak, że p. t. odbiorcy żadnych nie ponoszą wydatków, za pobraniem należytości

Kawę

surową, czystą, aromatyczną, silną i niesfałszowaną w beczkach po 4¾ kilo czystej wagi

	od 1 kila netto	
Cuba najprzedniejsza, grubo ziarnista	złr.	1.80
Ceylon Plant. grubo ziarnista	„	1.72
Lagnayra zielona, wyśmienita	„	1.6?
Menado najwyborniejsza Złota Jawa	„	1.56
Jawa, zielona, grubo ziarnista	„	1.48
Campinas najprzedniejsza Santos	„	1.34
Rio I najwyborniejsza wydatna	„	1.28
Jamaica dobra i silna	„	1.26
Bahia dobra w smaku	„	1.24
Mokka afrykańska żółta	„	1.50
Afrykańska perłowa brunatna	„	1.20
Ceylon perłowa wyborna i wielka	„	2.
Costaricca perłowa zielona	„	1.68
Manilla perłowa wyborna i jasna	„	1.58
Arabska Mocca wybierana	„	1.84
Domingo grubo-ziarnista wybierana	„	1.44

Wina deserowe

najprzedniejsze gatunki, bezpośrednio sprowadzone, za gwarancya prawdziwej jakości, w pięknych 5cio kilowych koszykach, zawierających 5 flaszek pół litrowych

	1 flaszka.	
Cypern, ciemno żółte, słodkie	złr.	—.80
Piołunowe, prawdziwe Turyńskie	„	—.85
Marsalla, żółte bardzo ogniste	„	—.95
Muszkatełowe, najprzedniej. zapachu	„	—.90
Madejra, stare i silne	„	—.90
Frontignan, suche i słodkie	„	—.95
Xeres, najwyborniejsze i silne	„	1.15
Malaga, bardzo stare wyśmienite	„	1.—
Laerima Christi, bardzo słodkie	„	1.10
Rum z Jamaiki, prawdziwy uleżały	„	1.10
Oliwa stołowa z oliwek Nicejskich najwyborniejsza	„	—90

Herbata chińska

bezpośrednio sprowadzona z Hongkong przez Suez w pudełkach ½ kilowych; 2 kila dostarcza się z osobna w mniejszej ilości dopakowuje się tylko

	1 kilo.	
Melange cesarska najwyborniejsza	złr.	8.60
Pecco z kwiatem najprzedniejsza	„	7.20
Souchong A. czarna, drobna najprzedniej.	„	6.80
Souchong B. czarna wyborna	„	5.60
Congo czarna, wielka wyborna	„	4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju i nowego zbioru r. 1884 po najtańszych cenach en gros.

Stowarzyszeniom spożywczym [Consum.] **menażom oficerskim** i t. d. udziela się przy większych zamówieniach koleją znacznych korzyści **bez pobrania należytości.**

Kilkoma tysiącami listów uznania za wyborny towar, któreśmy otrzymali od wysoko postawionych osobistości, możemy się wykazać w każdej chwili.

Cenniki gratis. 7082 23—25

R. Maiti w Tryeście
Handel hurtowny.

St. Markiewicz
we Lwowie, w Rynku l. 42

poleca przez **„Suez“** sprowadzane przewyborne w smaku i zapachu

HERBATY CHINSKIE

a mianowicie:	Ceny za ½ kilo = funt
Nr. 0. **„Assam - Pecco - Mandarin“** aromatyczna, najprzedniejsza mieszanka, silnie naciągająca . .	5 zł. — ct.
Nr. **Taszu**, Perła Chin, żółto kwiatowa, aromatyczna	4 zł. 40 ct.
Nr. 2. **Juntojczan Pecha**, białokwiatowa, aromatyczna . . .	4 zł. — ct.
Nr. 3. **Nandzyn**, czarna. Pierwszy zbiór wiosenny	3 zł. 20 ct.
Nr. 4. **Souchong**, czarna, bardzo dobra, z przyjemnym zapachem	2 zł. 80 ct.
Nr. 5. **Congo**, familijna. Dobra z czystym smakiem	2 zł. — ct
Nr. 6. **Proszek herbaciany.** Wysiewki z herbat	1 zł. 50 ct.
Nr. 7. **Proszek herb.** z najl. herb.	1 zł. 70 ct.

Poleca również doborowe i najlepsze rodzaje

KAWY, które rozseła **franco** pocztą w woreczkach **5** kilowych po

Rio żółta, pospolita	6 zł. 40 ct.
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	6 zł. 80 ct.
Colomba żółta, duże ziarna . .	7 zł. 20 ct.
Rio zielona à la Siriusz	7 zł. 20 ct.
Domingo blada, dobra w smaku .	7 zł. 60 ct.
Portorico zielona, wcale dobra .	8 zł. — ct.
Malabar perłowa „ „ . .	8 zł. 40 ct.
Lagunayra zielona dobra i aromatyczna	8 zł. 80 ct.
Kuba ciemno zielona mocno aroma.	9 zł. — ct.
Ceylon plantacyjna drobniejsza . .	8 zł. 80 ct.
„ „ grubsza szlachetna	10 zł. — ct.
„ „ najgrubsza „ .	10 zł. 40 ct.
Jawa biała, aromatyczna słaba .	10 zł. — ct.
„ złotawa „ „ .	10 zł. 40 ct.
Moka arabska silna aromatyczna .	9 zł. 69 ct.
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku	10 zł. 40 ct.
Menado brunatna najszlachetniejsza	10 zł. 80 ct.
St. Jago di Cuba zielona najszlachetniejsza	10 zł. 80 ct.

KONIAK francuski z najsławniejszych domów po złr. 2.50, 3, 350, 4 do 5.60 flaszka.

Stare wina tokajskie

i inne w wielkim wyborze.

Winogrona hiszpańskie i rożne **owoce deserowe.** (7404 17—?)

Dla młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafineryi nafty i parafiny,

polecają:

gazę jedwabną i płótna na worki z najlepszych fabryk.
konopie, kłaki, „Jutefaden“, „Lagerwolle“, „Lagerdochten“, łój, smarowidło do kół maszynowych,
oliwę maszynową i rzepakową,
olej, „Vulkanoel“,
płyty gumowe z konopnemi i drucianemi wkładkami, węże gumowe i parciane,
gurty konopne,
pasy maszynowe skórzane i kauczukowo konopne, rzemyki do szycia pasów, sznury i płyty asbestowe, tektury do spajania rur,
„Serbat mastix“,
Eisen i miniumkitt, pokost, minium, bleiweis, siarka, boraks, kwas solny, cyna, cynk, kompozycya cyny, metal „Maschwitz“, ołów, rury cynowe i ołowiane,
papier szmirglowy i szklisty,
szmirgel z Naxos,
szmirgel na płótnie,
„Cobaltblau“ farba do malowania beczek naftowych,
farby anilinowe w nafcie rozpuszczalne,
pendzle, szczotki, taśmy miernicze,
rury szklane, „Eprouvets“,
wagi wodne,
pipy do beczek, drewiane,
mosiężne i cynowe,
pipy mussujące,
wentyle do beczek,
maszyny do korkowania, mycia flaszek i kapslowania,
korkociągi,
kapsle na flaszki,
blacha na szpunty,
smoła browarnicza,
worki do filtrowania piwa i wina,
trzaski laskowe,
cukier gronowy,
glazura na żelazo i drzewo,
wiaderka do gaszenia ognia,
szpagat do szycia,
korki i szpunty do beczek,
żelatyna, glyceryna,
dwusiarczan wapniowy,
kwas salicylowy,
tanina,
szkło wodne,
dwusiarczan węglanu,
kwas winny,
Roja Clavatta,
ter gazowy, grafit,
cement, gips,
smarowidła i kit na kopyta,
krajowe smarowidło na skóry,
farby olejne, pokosty, lakiery, kwas karbolowy i wszelkie środki do desinfekcyi.
jakoteż dla szklarzy i handli szkła, nasz obficie zaopatrzony skład w dyamenty do rznięcia szkła.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Hübner i Hanke
we LWOWIE.

[917 8—?)

MAGAZYN MARKIEWICZA

przy placu Maryackim l. 10,

wyprzedaje zupełnie

wszystkie wyroby galicyjskie niżej cen zakupna

a mianowicie:

Płótna, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa z Korczyny i Dembowca. Tkaniny wełniane z Kossowa i koronki niciane z Bobowy i Kańczugi.

[801 9—10]

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**, nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto-roślinny ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- 1 flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr. 3·—
- 1 słoik pomady orzechowej po złr. 1·— i złr. 2
- 1 flakon olejku orzechowego po złr. 1·— i złr. 2·—

Składy we **Lwowie** u **Zygmunta Buckera**, aptekarza i we wszystkich składach perfumeryi i fryzyerów. (1314 6—20)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4½ „ „ „ 60 „ „

Lwów, 7 stycznia 1884

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (2144 1-?)

Wielki Skład powozów najnowszych fasonów SCHUSTALA I SPKI c. k. nadwornej fabryki wraz z składem tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów pod znanym zarządem firmy



E. & J. Stromenger

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, licz. 5.

(2146 3—?)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Mydło higieniczne.

Żadne inne mydło nie posiada tych zalet zbawiennych, jak mydło higieniczne, wybiela twarz i ręce, chroni od opalenia, wydelikatnia, wygładza opierzchnięcie i nadaje cerze świeżość. — Cena 50 ct.

PUDR HIGIENICZNY.

Jestto najlepszy pudr do twarzy, jaki kiedykolwiek istniał, kto tylko raz go użyje, przekona się o jego dobroci i nie zechce używać innego. Przylega do twarzy niewidzialnie, chłodzi i nadaje cerze naturalną białość i zapobiega tworzeniu się wyprysków skóry. — Pudełka po 30, 50 ct., z łabędzikiem 1 złr.

WODA LILIOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.

Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna; przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość — Flaszka ¾ litra 25 ct.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Składy własne: 1) Hotel Europejski. 2) Ulica Halicka, róg ulicy Wałowej. Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 20.

(7525 12—?)

Do wydzierżawienia

pod korzystnemi warunkami **dwa folwarki**, położone przy drodze krajowej między stacyami **Halicz - Bursztyn**, obejmujące 1121 morgów, z tych 643 morgów gleby pszennej, 478 morgów łąk, częścią jako pastwisko używane.

Dwór murowany piętrowy, inne budynki mieszkalne i gospodarskie w zupełnie dobrym stanie.

Pszenicy posianej przeszło 130 morgów, żyta 80 morgów, zasiewy wiosenne rozpoczęte. (215: 3—3)

Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr **w Bołszowcach**, poczta w miejscu.

Cierpiącym na oczy

pewna pomoc.

Woda na oczy Pawlewskiego z Poznania je[st] to najdzielniejszy środek na wszelkie cierpienia óc[z]. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelk[ie] zapalenia, spuchnięcia i rozmaite inne słabości óc[z]. Znaną jest ona od dawna w całych Niemczech i Ro[syi] gdzie z wielkiem powodzeniem po szpitala[ch] używaną bywa.

Główny skład dla Galicyi

w aptece OSWALDA PAUL[I]

w Bukaczowcach.

Cena 1 flakonu z dokładną instrukcyą 1 zł[r.] 20 ct., za nadesłaniem przekazem kwoty 1 złr. 35 c[t.] wysyłam takowy franko.

Równocześnie polecam prawdziwy **syrup malinowy**, jedno kilo po 60 ct. (1461 4-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31go marca 1885 r. było w obiegu:

Asygnacyj kasowych naszego Banku a. w. złr. 145.500.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1885.

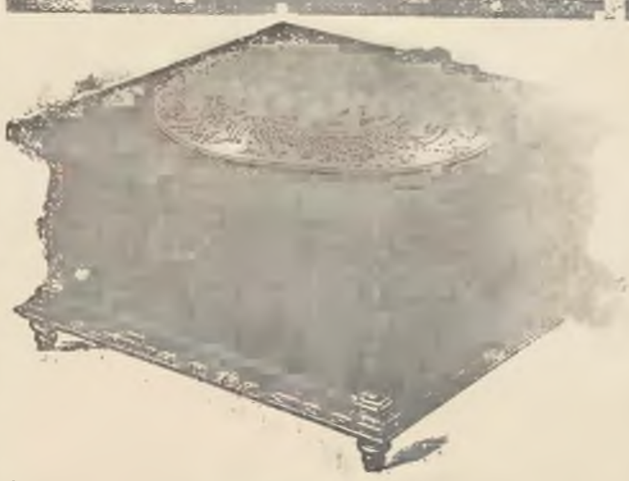
(2176) **Dyrekcya.**

Posadzki kamienne

TERRAZO, MOSAIK I BETON,

(1425 8—?) wykonuje po przystępnych cenach

Arnold Werner, **we LWOWIE, (ul. Sobieskiego, l. 3.)**



Ariston

są to instrumenta muzyczne (kat[a]rynki) najnowszej konstrukcyi, n[a] których wygrywać można setki ta[ń]ców, aryi, pieśni etc., nie będą[c] muzykalnym

Używany dotąd przy tego rodz[a]ju instrumentach wałek, zastępu[je] obecnie sporządzona z papieru sk[ó]rzanego tarcza (karta nut), w któr[ej] wydrążone są pojedyncze nuty.

ARISTON na czarno politurowany z 6 kartami nut z eleganckim kartonem nut i pu[de]łkiem złr. 20.

ARISTON ANTIK (z materyału na sposób drzewa dębowego) elegancko wykonan[y] z 6 kartami nut, z kartonem i pudełkiem złr. 22.

Nuty z osobna 55 ct. od sztuki.

Na życzenie przesyła się instrument pocztą franco zaliczając w tym razie o złr. więcej.

☞ Spisy nut, prospekta, tudzież wielkie cenniki illustrowane towarów galanteryjnych, zabawek etc. w języku niemieckim lub czeskim gratis i franco prosimy zażądać. ☜

C. k. nadworny dom towarów galanteryjnych „Pod miastem Paryżem“ w Pradze, Celetna ulica l. 15.

Największa w kraju:

CZYTELNIA

polska, francuska, niemiecka i angielska — tudzież

Wypożyczalnia nut

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

przedtem

Karola Wilda

zalecają się największym doborem dzieł najlepszych **i najnowszych** (1899 3—?)

i cenami bardzo przystępnemi.

☞ *Katalogi* ***najnowszych tańców*** *i operetek na żądanie gratis i franco.*

Program bezpłatnie franco.

Zniżone ceny.

PARKIETY wszelkiego rodzaju,

POSADZKI z deszczułek w rybie ości,

ze znanej Iszej galicyjskiej fabryki

w Kamionce Strumiłowej

poleca i zamówienia przyjmuje

August Schellenberg we Lwowie

Cenniki rozsyła się na żądanie franco.

(1896 5—8)

OCZY

Poznania je
ierpienia óc
ybko wszelk
słabości óc
mczech i Ro
po szpitala

icyi
PAUL
ch.
ukcyą 1 zł
1 złr. 35 c
yrup ma
(1461 4-)

owie.
u:
500.

N,

. 3.)

ie (kat
kcyi,
etki ta
ie będ

go rodz
zastępu
eru sk
w któr
ty.
ut i p

ykona

zie o

anteryj

tem

Zamiejscowi Najwiekszy wybór

Założony w roku 1841!

Handel sukna i towarów wełnianych, pod firmą:

J. Wallach i Syn, Lwów,

Rynek pod l. 33,

poleca na sezon wiosenny i letni, **materye wełniane** na ubrania męskie, damskie i dziecinne, w najnowszym guście.

Sukna i materye na ubrania liberyjne, w ogóle wszelkie w zakres sukienny wpadające materyały — również **płótna** na ubrania męskie, jako też dreliszki na liberyę.

Próbki na każde żądanie franco.

Zamówienia na prowincyę wykonujemy najsumienniej bezzwłocznie.

Ceny bardzo umiarkowane!

(1840 1—3)

Zakład fotograficzny Stanisława Bizańskiego w Krakowie,

potrzebuje od 1go maja **wprawnego retuszera** wyłącznie do negatywu. — Zgłoszenia franco do zakładu. (4235 1—2)

. 645. (2175 3—3)

Ogłoszenie.

Miasto Żółkiew poszukuje przedsiębiorcę budowy koszar i stajen na dwa szwadrony kawaleryi.

Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje Magistrat do 25 kwietnia r. b. gdzie też bliższe warunki tej budowy przejrzeć można.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1885

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ“*

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.**, z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

L. 838. (2222 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady inspektora policyi przy Magistracie tutejszym opróżnionej z płacą roczną 500 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs do dnia 30 kwietnia 1885.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje podania zaopatrzone dokumentami co do wieku dotychczasowego zatrudnienia i odpowiedniej kwalifikacyi wnieść w powyższym terminie do podpisanej Zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminna miasta
Wadowice, dnia 31 marca 1885.
Burmistrz *Ig. Brosig.*

Nakładem księgarni **J. Milikowskiego (P. Starzyk)** *we Lwowie*, wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wybór ustaw i rozporządzeń.

Tomik IV. **Nowelle hipoteczne i katastralne,** wraz z motywami i odnośnemi ustawami Wydał J. A. Hibl. 90 ct. z przesyłką pocztową 95 ct.

Tomik V. Ustawy robotnicze i uzupełnienia do Ustawy przemysłowej **(pod prasą).**

(2227 1—3)

Bez konkurencyi!

Koszule męskie z dobrego trwałego Chiffonu z najcieńszym przodem, dobrze i starannie szyte, najnowszego kroju sztuka złr. 1.—

Kalesony męskie z bardzo mocnego białego czysto lnianego płótna, starannie szyte, najlepszego kroju **para złr. 1.**

6 sztuk krawatek męskich kolorowych na piersi, z ładną ozdobną szpilką **razem 60 centów.**

Kolorowe damskie spodnice lustrynowe, kretonowe, satynowe i z innych materyj wełnianych **sztuka złr. 1.**

M. Beyer i Spółka
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.
(1900 3—3)

NAGRODA 16,600 FRANCS

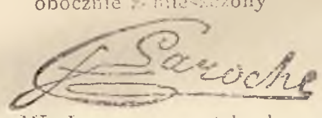


QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chinina. Smak posiada przyjemny i skuteczność jej uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach. etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictwi podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.
Wymagać należy koniecznie podpis obocznie umieszczony



We LWOWIE w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera. i w aptece Pana Pipesa.
(7272 10—16)

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska l. 6 we Lwowie

poleca Szan. P. T. Publiczności **swój WYŁĄCZNY skład**

HERBATY ROSSYJSKIEJ

Congo dobra, ½ kilo	. . . . zł. .	1	40
Kaysow, dosk. czarna	½ kilo . .	1	60
„ „ melange	„ „ . .	1	80
Suszong, wyborna	„ „ . .	2	—
„ najlepsza	„ „ . .	3	—
Melange karawanowa	„ „ . .	4	—
Fa-czu Fu Nr. I.	„ „ . .	3	20
„ II.	„ „ . .	4	60
„ III.	„ „ . .	6	—
K. & S. Popow funt	1 r. 60 k.	2	40
„	2 „ — „	3	—
„	2 „ 50 „	3	75
Wysiewki wyborna	½ kilo	1	60
H. prima	„ „	1	80
non plus ultra	„ „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franco. (5894 31 ?

Na wielki POST!

Jabłka suszone bez dymu, obierane drelowane i krajane, po zniżonej cenie o połowę, bo zamiast 60 ct., tylko po 30 cnt. kilo w woreczkach 5-kilowych franco rozsyła

L. K.

w Pistyniu, poczta w miejscu. [1526 10—10]

[2200 2—3]

W dawno renomowanym składzie maszyn do szycia

A. Wanasky w BIAŁEJ,

znajdzie stałą posadę uzdolniony sprzedający,

posiadający dobre świadectwa, a władający językiem niemieckim, **mechanicy** mają pierwszeństwo.

Sznurówki francuskie
białe i popielate
po złr. 4, *czarne* złr. 6.

Sznurówki francuskie
(*„ceinture“*) *popielate*
po 2 złr. 50 ct.

poleca w wielkim wyborze

Magazyn MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.
(1947 24 ?)



Bolesław Mikuliński
krawiec męski
we Lwowie, przy placu Halickim l. 12.

Poleca Szan. Publiczności swój **SKŁAD i PRACOWNIĘ SUKIEN MĘSKICH,** któr są zaopatrzone na każdą porę roku obficie w najgustowniejsze materye z pierwszorzędnych fabryk.

Wykonuje wszelkie suknie męskie jak najstaranniej według najnowszej mody w jak najkrótszym czasie, po nader umiarkowanych cenach.

[1666 4—?]



Wysprzedaż różnych narzędzi rolniczych

do uprawy roli, po znacznie zniżonych cenach, w fabryce machin

Ferdynanda Pietzsch
Lwów, Łyczaków 76.
(1842 3—3)



Pracownia i Skład GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie mezkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [2037 4—?]



Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony mezkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po miarkowanych cenach.

Założone 1847.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego	**Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt słodowy**
1 flaszka 65 cent.	1 flakon 1 zł. 12 ct., mały flakon 70 ct.

Znakomitości medyczne jak w Wiedniu: profesorowie dr. Bamberger, Schrötter, Schnitzler, Rokitańsky, Basch, Tinger i w. i.; w Berlinie pp. profesorowie dr. Frerichs, Langenbeck, Vichow, Osc. Liebreich i w. i. przepisują takowe w wielu wypadkach słabości z widocznemi najlepszemi skutkami

Jana Hoffa cukierki piersiowe z ekstraktu słodowego	**Jana Hoffa czekolada z drowia z słodu**
po 60, 30, 15 i 10 ct., **prawdziwe tylko w niebieskich torebkach.**	½ kilo I. 2 złr. 40 ct., II. 1 złr. 60 ct. ¼ kilo I. 1 złr. 30 ct., II. 90 ct.

Zupełne wyleczenie z suchot, złego trawienia, braku apetytu i osłabienia.

Do Pana

Jana Hoffa,

wynalazcy i twórcy słodowych preparatów, c. k. radcy, nadwornego dostawcy wielu panujących w Europie etc. etc.

Wiedeń, I. Graben, Bräunerstrasse 8.

Kołomyja, 29 października 1880.

W. P. Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego sprawiło mojej żonie przy dłuższej słabości widoczne i uspakające polepszenie. Proszę teraz o 3 torbki Jana Hoffa cukierków z ekstraktu słodowego przeciw zaflegmieniu. S szacunkiem.

Antoni Leibschang. c. k. poczmistrz, Kołomyja.

W. P. Od lat byłem chory na żołądek, złe trawienie, brak apetytu i osłabienie dręczyły mię. Pańskie Jana Hoffa preparata słodowe zupełnie mię wyleczyły i dały mi świeże siły. Upraszam znów o 25 flaszek pańskiego znakomitego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego opakowane 14 złr. 60 cnt. i 1 kilo Jana Hoffa czekoladę zdrowia z słodu I à 2 złr. 40 cnt. za pobraniem pocztowem. Z wysokim szacunkiem.

Maurycy Tichtl de Tützingen.

Arco Tyrol, 10 stycznia 1883.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze, głównego szpitala Lazarus w Berlinie: Pańskie wyśmienite piwo z słodu używano tutaj z największym skutkiem leczniczym: chorzy z wielką przyjemnością pili je.

Adelaida de Bismarck. 5950

Składy w Galicyi: Lwów Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt., Karol Bałłaban; Biała E. Keler, A. Blumenthal apt.; Bochnia J. Michnik; Borszczów M. Niemczewski, apt., Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Buczacz Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippus; Grzymałów J. Goldberg; Husiatyn C. Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki. apt., S. Ellenborg; Jasło K. Wiszniewski, Jan Janiger, T. W. Braglewicz, Jak. Pollak & Syn; Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt.; Kołomyja Sidorowicz, Stenzl apt.; Kossów St. Bursa, apt., Krystynopol F. Ormezowski, apt.; Monasterzyska L. Zarski. apt.; Nowy Sącz Filipek, Jakubowski. apt., J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz, apt.; Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszewski, L. Nahlik, apt.; Rzeszów Karpiński apt., Schaitter, E. G. Neugebauer; Sambor Aleksiewicz apt., Maresch, apt.; Sanok Rymczarski; Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Macura, A. Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; Tarnów W. Müldner et C.; Zaleszczyki St. Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz. Erben, J. Golichowski, Krzyżanowski, apt., Ign. Schnirch, A. Bayer. Kutty Zagajewski apt. Lwów Al. Solecki, przedtem Karol Klimowicz.

60 wysokich odszczególnień.

L. 220. (2229)

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

(Wykaz w myśl §. 75 statutów).

Z dniem 31 marca 1885 roku było w obiegu:

6% Listów hipotecznych:	. . . . złr.	8,460.500
5% Listów hipotecznych:	. . . . złr.	7,602.400
5% Listów hipotecznych premiowanych:	złr.	11,188.700
Asygnacyj kasowych:	. . . . złr.	1,793.250

Lwów, 1 kwietnia 1885.

Dyrekcya.

Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 [illegible] (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki [illegible] Mühl.